

ALEKSANDER POSERN-ZIELIŃSKI

PIERWOTNI MIESZKAŃCY POLINEZJI

Niektóre aspekty badań nad etnogenetycznymi powiązaniem Oceanii z Ameryką

W ciągu ostatnich lat na międzynarodowych kongresach amerykanistów, azjanistów i oceanistów zarysowała się wyraźna tendencja do traktowania obszaru wysp Pacyfiku i krajów sąsiadujących jako jednego, wielkiego regionu, w ramach którego w sposób jak najbardziej kompleksowy należy śledzić i odtwarzać dawne procesy etnogenetyczne wszystkich bez wyjątku mieszkańców tego obszaru. W ten sposób połączona została problematyka pochodzenia autochtonicznej ludności Oceanii i Ameryki, za której wspólną praojczyznę uważa się jeszcze dokładnie nie ustalone rejony Azji Wschodniej. Takie stanowisko pozwala — w sposób odmienny od tradycyjnego — rozpatrywać ewentualne związki między kulturami tych dwóch obszarów a całokształtem tworzenia się poszczególnych społeczeństw, ich kultur, języka i typów antropologicznych.

Ujęcie takie pozwala na postawienie następującego pytania: czy związki kulturowe między Polinezyjczykami a Indianami są natury etnogenetycznej i sięgają okresu ich wspólnego przebywania na azjatyckim kontynencie, czy też wiążą się z zakrojonymi na szeroką skalę transpacyficznymi migracjami o charakterze osadniczym z zachodu na wschód, czy też ze wschodu na zachód, w okresie, kiedy i Oceania, i kontynent amerykański były zasadniczo zaludnione.

Wtedy dopiero rozpatrzyć można i drugą ewentualność, tj. możliwość odosobnionych, sporadycznych kontaktów między Oceanią a Ameryką, które — rzecz oczywista — nie mogły mieć decydującego znaczenia w kształtowaniu się oblicza kulturowego i antropologicznego ludności tych terenów.

Szczególne miejsce w problematyce przedkolumbijskich związków ludności Oceanii z Ameryką zajmuje tzw. teoria „substratu przedpolinezyjskiego”, której to zasadniczo poświęcony jest niniejszy artykuł. Zwolennicy ścisłych, obustronnych i bezpośrednich kontaktów, aby pogodzić

swe teorie ze współczesnym stanem wiedzy o tworzeniu się kultury polinezyjskiej, odnieśli je nie do właściwych Polinezyjczyków, lecz do ludności mającej zamieszkiwać wyspy polinezyjskiego trójkąta, w okresie przed przybyciem tam dzisiejszych mieszkańców. W myśl tych teorii w okresie przedpolinezyjskim zamieszkiwała wyspy Polinezji inna kulturowo i antropologicznie ludność, na którą to dopiero nawarstwili się żeglujący na wschód polinezyjscy żeglarze. Tę pierwotną ludność Polinezji łączono w rozmaity sposób z kontynentem amerykańskim. Zasadniczo jednak poglądy te można by podzielić na dwie grupy: pierwszą — przyjmującą, iż ta przedpolinezyjska ludność wzięła udział w zaludnianiu terenów Ameryki; drugą — wprost przeciwną, zakładającą emigrację osadniczą z Ameryki do wysp Polinezji.

W obu przypadkach uważano, że ludność ta przekazała częściowo swój dorobek kulturowy późniejszym mieszkańcom tych terenów — Polinezyjczykom. Dlatego też w ich kulturze i typie antropologicznym znajdujemy pewne elementy, które wskazywałyby na dawne powiązania oceaniczno-amerykańskie.

Prześledzenie więc tych teorii i ich konfrontacja ze współczesnym stanem badań etnograficznych, archeologicznych i antropologicznych pozwoliłyby stwierdzić, czy uzasadnione jest w ogóle twierdzenie o istnieniu w okresie przedpolinezyjskim jakiejś bliżej nie znanej, odmiennej antropologicznie i kulturowo ludności. Po odpowiedzi na to pytanie, nawet w sposób pozytywny, należałoby rozpatrzyć kwestię, czy ludność tę należy łączyć z transpacyficznymi migracjami na trasie Oceanii — Ameryka lub też odwrotnie. Całkowicie pewna odpowiedź na te pytania jest jeszcze przy dzisiejszym stanie wiedzy o tych terenach prawie niemożliwa. Złożyć się bowiem na nią muszą długotrwałe i szczegółowe badania szeregu współpracujących ze sobą specjalistów z różnych dziedzin nauki. W związku z tym poruszam niżej wyłącznie niektóre aspekty dotychczasowych badań nad etnogenetyczną więzią autochtonicznej ludności Oceanii z Ameryką.

Tezę o przedpolinezyjskiej transpacyficznej migracji ludności czarnej, melanezopodobnej, przez wulkaniczne i koralowe wyspy Oceanii można byłoby nazwać teorią „czarnego substratu”. W myśl bowiem jej założeń Polinezyjczycy, docierając do swej dzisiejszej ojczyzny, zastali już tam czarnych osadników, podobnych w budowie ciała do mieszkańców wysp melanezyjskich.

Teorię tzw. „czarnego substratu” przedpolinezyjskiego rozbudował Feliks Speiser. Nie badał on jednak pewnych wyodrębnionych abstrakcyjnych kultur, jak czynił to W.H.R. Rivers¹, lecz starał się łączyć dane

¹ O jego koncepcji migracyjnej „betel people” i „kava people” patrz: W. H. R. Rivers, *The History of Melanesian Society*, 2 t., Cambridge 1924.

etnograficzne z antropologicznymi i językoznawczymi. Słusznie wskazywał także na fakt, że zaludnienie terenów australijsko-oceanicznych było długotrwałym procesem mieszania się i migracji szeregu fal ludzkich. Przed przybyciem Polinezyjczyków wg Speisera wyspy Wschodniej Oceanii zajęte zostały przez ekspandujące na wschód fale ludności indonezyjskiej, zawierającej elementy australoidalne, papuaskie i tasmańskie. Na ten mieszany substrat nawarstwiali się późniejsi przybysze — i stąd też pochodzić ma podobieństwo fizyczne i kulturowe między Melanezją a Polinezją². Koncepcja ta, dziś już nieaktualna, głównie ze względów metodologicznych, była wynikiem przypisywania ogromnej roli pewnym wyrwanym z kontekstu kulturowego elementom i nadawania im decydującego znaczenia w badaniach o charakterze etnogenetycznym.

Potwierdzenie występowania na obszarze Polinezji ciemnopigmentowanej ludności — starano się znaleźć w szeregu różnie interpretowanych mitach i legendach. Reminiscencje dawnego zetknięcia się polinezyjskich żeglarzy z autochtoniczną ludnością znaleziono w mitach mieszkańców Tonga, Niue (na wschód od Tonga), Nowej Zelandii, Managii (W. Cooka), Rarotonga, Tongarewa, Tahiti, Hawajów, Tuamotu, Markizów i Wyspy Wielkanocnej. Nawet na terenie Mikronezji Wschodniej w archipelagu Wysp Gilberta u ludności zbliżonej rasowo i kulturowo do Polinezyjczyków, znana była legenda o ciemnoskórym i niskorosłym ludzie zamieszkującym te wyspy przed przybyciem żeglarzy z Indonezji³.

Na terenie Centralnej Polinezji (Tahiti) i Wschodniej (Tuamotu, Markizy), a także na Hawajach europejscy żeglarze XVIII-wieczni często spotykali się z kategorią ludzi określaną jako *manahuna*, *manahune* lub *menehune*. Była to grupa, w której skład wchodził wyspiarze nie posiadający ziemi, żyjący i pracujący na ziemi wódzów lub na ziemi tzw. *raatira* — średniej klasy posiadaczy. Sytuacja prawno-ekonomiczna przedstawicieli grupy *menehune* przypominała częściowo niewolników, lub też europejskich chłopów pańszczyźnianych. Zwrócono uwagę, iż niektórzy przedstawiciele tej niższej warstwy posiadali bardzo ciemną pigmentację. Znany żeglarz i odkrywca Bougainville pisał, że „[...] są wzrostu średniego, włosy mają kędzierzawe i twarde jak włosień koński, rysami twarzy i kolorem cery przypominają mulatów”⁴. Podobne zdanie wyrażali i inni podróżnicy, jak np. Ibbot z ekspedycji Wallisa i Forster.

Wyprowadzono z tego wniosek, że ciemna barwa skóry jest w tym

² F. Speiser, *Versuch einer Siedlungsgeschichte der Südsee*, Zurich 1946.

³ G. Friederici, *Malaio-Polynesischen Wanderungen*, Leipzig 1914, s. 11; S. A. Tokariew, *Proischożdenie narodow Okieanii*, [w:] *Narody Awstralii i Okieanii*, Moskwa 1956, s. 371.

⁴ L. A. Bougainville, *Podróż Bougainville'a dookoła świata (Voyage de Bougainville autour du Monde)*, Warszawa 1962, s. 137.

przypadku świadectwem, iż grupa ta niegdyś stanowiła na terenie wysp Polinezji jedyną ludność, a jej późniejsza pozycja społeczna to wynik podbicia i zmuszenia do niewolniczej pracy przez fale ludności już polinezyjskiej. W tenże sam sposób wykazywano powstanie dalszego rozwarstwienia klasowego, którego rezultatem było wytworzenie się klasy wodzów i kapłanów. Była więc to typowa „teoria siły” głosząca, że pierwotna forma eksploatacji jest wynikiem podbicia jednego plemienia przez drugie.

Współczesne jednak badania nad rozpadem wspólnoty rodowej ludów Polinezji i tworzeniem się społeczeństwa klasowego wykazały, że był to proces całkowicie wewnętrzny, bez jakichkolwiek wpływów z zewnątrz. Rozwarstwienia więc klasowego na terenie Polinezji nie można tłumaczyć kolejnymi, nakładającymi się na siebie falami migrantów — czarnych, białych czy żółtych, lecz wewnętrznym procesem specjalizacji pracy, oddzielaniem się uprawy ziemi od powstającego rzemiosła, trwałym rozpadem ustroju rodowego, kiedy to starszyzna rodowa przejmowała w swoje ręce podstawowe środki produkcji, zajmując w rezultacie wysokie miejsce w układzie stratyfikacyjnym polinezyjskiego społeczeństwa⁵. W ramach tego wewnętrznego procesu powstała też warstwa niewolników czy zależnych, bezrolnych kopieniaczy *menehune*, której przedstawiciele (poza nielicznymi opisanymi wyżej wyjątkami) nie posiadali żadnych obcych niepolinezyjskich cech kulturowych ani rasowych.

Hipoteza istnienia przedpolinezyjskiego substratu szczególnie interesująco wiąże się z etnogenezą mieszkańców wysp marginalnych — Nowej Zelandii i Wyspy Wielkanocnej. Ustalono, że zasadnicze zaludnienie Nowej Zelandii datować należy na okres od XII do XIV w. n.e. Z tego też czasu pochodzić ma trzon ludności maoryjskiej, jaką zastali na nowo odkrytej wyspie europejscy żeglarze.

Pierwszym polinezyjskim odkrywcą Nowej Zelandii miał być wg miejscowych legend żeglarz imieniem Nuku, pochodzący najprawdopodobniej z Tahiti. Dopłynął on do północnych wybrzeży Nowej Zelandii około X w. n.e. Większość legend odkrycie wyspy przypisuje innemu żeglarzowi — Kupe. On to około połowy X w. odkryć miał cieśninę między Północną i Południową Wyspą. Po powrocie do swej ojczyzny — legendarnej Hawaiki, umiejscawianej współcześnie na Wyspach Tawarzystwa — Kupe zrelacjonował swym współplemieńcom o odkryciu nowego, dużego lądu, o tym, że jest on nie zamieszkały i nadaje się do

⁵ S. A. Tokariew, *Proischożdieniej obščestwiennych klasow na ostrowach Tonga*, „Sowietskaja Etnografija”, 1958, nr 1, s. 150—151; N. A. Butinow, *Razdielenie truda w pierwobytnom obščestwie*, [w:] *Problemy istorii pierwobytnogo obščestwa*, „Trudy Instituta Etnografii”, t. 54: 1960, s. 149—150.

kolonizacji⁶. Lecz kiedy 200 lat później przybyła do Nowej Zelandii duża fala osadnicza z terenów centralnej Polinezji okazało się, że wyspa nie jest wcale bezludna, lecz częściowo zamieszkała, i to przez ludność najprawdopodobniej niepolinezyjską. W dawnych legendach Maori zachowały się pewne reminiscencje z tego okresu i na tej podstawie przypuszcza się, że ludność ta określana przez Maori jako Tangata-whenua była ciemnoskóra, w każdym bądź razie o wiele ciemniejsza od polinezyjskich przybyszów, przy tym wysoka, szczupła, o płaskich nosach i stojących do góry włosach. Początkowo zamieszkiwała ona prawdopodobnie okolice Taranaki, w pobliżu dzisiejszego New Plymouth, a następnie rozprzestrzenić się miała do innych części Północnej Wyspy⁷.

Większość współczesnych badaczy jest jednak skłonna przypisać ten nieznany substrat nowozelandzki polinezyjskiemu pochodzeniu. Nie ma jednak wśród nich całkowitej jednomyślności. Przeciwnicy koncepcji niepolinezyjskiego substratu, a w tej liczbie Te Rangi Hiroa, wykluczają całkowicie możliwość istnienia na wyspie nieznanych kolonistów spoza obszarów Polinezji. Inni uczeni są zdania, że owszem, na terenie Nowej Zelandii znajdował się czarny substrat, lecz nie stanowili go Tangata-whenua. Tworzyli oni bowiem jedynie pierwszą polinezyjską kolonię założoną tam już przed rokiem 800 n.e. Koloniści ci wg nich spotkali na Nowej Zelandii ludność odmienną, czarną, podobną do mieszkańców Fidżi, zwaną przez nich *mouriuri* lub *maruiwi*. Ludność ta miała zostać z czasem wyniszczona, a mała jej część, stale wypierana, opuściła swe dotychczasowe siedziby odpływając na siedmiu łodziach prawdopodobnie do wyspy Chatham, gdzie osiedliła się, żyjąc tam jeszcze przez kilkanaście generacji⁸.

W legendach maoryjskich znaleźć można dane świadczące, iż nie były wyjątkiem mieszane małżeństwa między Maori a kobietami ze szczepu Maruiwi. Stąd też pochodzić mają pewne ślady udziału elementów czarnych w formowaniu się tzw. typu nowozelandzkiego⁹. Legendarne plemiona Maruiwi czy Tangata-whenua utożsamia się najczęściej z najstarszą, dotychczas znaną na Nowej Zelandii archeologiczną kulturą „Myśliwych Moa”. Nazwa tej kultury pochodzi od maoryjskiego słowa oznaczającego olbrzymiego, biegającego ptaka, dalekiego krewnego dzi-

⁶ J. C. Beaglehole, *The Discovery of New Zealand*, London 1961, s. 2—4; K. Sinclair, *A History of New Zealand*, London 1960, s. 15—17.

⁷ Beaglehole, *op. cit.*, s. 5; W. J. Cameron, *New Zealand*, New Jersey 1965, s. 94.

⁸ S. A. Tokariew, A. J. Blinow, N. A. Butinow, *Narody Nowej Zelandii*, [w:] *Narody Australii i Okieanii*, s. 686—688; Beaglehole, *op. cit.*, s. 6. Stąd też pochodzić ma etniczna nazwa mieszkańców wyspy Chatham — Moriori.

⁹ E. Best, *The peopling of New Zealand*, „Man”, t. 14:1914, s. 73—76.

siejszego kiwi. Kości tego ptaka, przypominającego częściowo strusia, oraz jego duże jaja znajdowano bardzo często w grobach obok charakterystycznych dla tej kultury narzędzi i ozdób. Datowanie kultury „Myśliwych Moa” nie jest jeszcze ze względu na małą jej znajomość całkowicie pewne. Większość jednak znalezisk odnieść należy do X, XI i XII w. n.e. Znany nowozelandzki muzeolog Duff przeprowadził szczegółowe badania tej dawnej kultury. W wyniku jego dociekań i porównawczych analiz stwierdzić można, że nie ma żadnych podstaw do łączenia kultury Moa z jakąkolwiek inną ludnością niż polinezyjską, a co za tym idzie legendarne plemiona Maruiwi czy Tangata-whenua reprezentowane w archeologii jako „Myśliwi Moa” są tylko jedną z faz rozwojowych kultury Maori¹⁰. Inny znany badacz dawnych kultur Nowej Zelandii, Best, wyróżnia na terenie obu wysp dwa regiony zróżnicowania form obrzędów, instytucji społecznych, sztuki itp. Powstanie tych dwóch regionów tłumaczy dwoma falami migracyjnymi, z których pierwsza (i zarazem starsza) reprezentowana była przez kulturę niższą od późniejszych przybyszów, kolonistów polinezyjskich z XII—XIV w.¹¹ Taka interpretacja zróżnicowań kulturowych Maori nie może oczywiście świadczyć o niepolinezyjskości ludności autochtonicznej. Równie dobrze bowiem mogli to być Polinezyjczycy — reprezentanci jednej z pierwszych fal migracyjnych, które stopniowo przemieszczały się na wschód z archipelagów Melanezji. Kultura i skład antropologiczny tej ludności mógł zasadniczo różnić się od fal późniejszych osadników pochodzących już z centralnej Polinezji.

Jednym z argumentów przemawiających za pobytem na Nowej Zelandii czarnej ludności, prawdopodobnie pochodzenia melanezyjskiego, mają być m. in. łodzie z desek bez pływaków (outrigger) z wysokimi dziobami i rufami oraz z obfitą ornamentyką. Nie znane są one w takiej formie w Polinezji, pomijając Archipelag Markizów¹². Zewnętrzna ich zbieżność z łodziami melanezyjskimi była tak duża, że uwagę na to zwrócił już James Cook, który stwierdził, że „[...] w formie przypominają łodzie z Nowej Anglii”¹³. Kwestia tej zbieżności jest jednak dzisiaj

¹⁰ Sinclair, *op. cit.*, s. 15—16; Cameron, *op. cit.*, s. 21—22; G. Höltker, [rec.] R. Duff, *The Moa-Hunter Period of Maori Culture*, Canterbury Museum Bull., nr 1, Wellington 1950, „Anthropos”, t. 47:1952; B. A. L. Cranstone, [rec.] R. Duff, *op. cit.*, „Man”, 1951, nr 196, s. 113.

¹¹ E. Best, *The Maori division of time*, „Dominion Museum Monograph”, nr 4, Wellington 1922, s. 4, 21.

¹² R. Linton, *The material Culture of the Marquesas Islands*, „P. B. Bishop Museum Memoir”, t. 8, nr 5, Honolulu 1923, s. 319 (59).

¹³ J. Cook, *Pierwoje krugoswietnoje pławanie kapitana Dżemsa Kuka. Pławanie na „Indevre” w 1768 do 1771 g.* (*The Journals of captain James Cook on his*

w dalszym ciągu bardzo niejasna i nie można traktować jej jako przekonującego argumentu. Występowanie bowiem pływaka charakterystyczne jest nie tylko dla ludności Polinezji, ale także i Melanezji oraz ludów Oceanu Indyjskiego. Po drugie wg Heyerdahla Polinezyjczycy przejąć mieli pływak właśnie z rąk Melanezyjczyków, i to stosunkowo niedawno — już po zasiedleniu Nowej Zelandii i wyspy Chatham. Późniejsza izolacja tych terenów od pozostałej Polinezji (co nie jest zgodne z rzeczywistością) zapobiec miała dalszemu rozprzestrzenianiu się tego typu łodzi¹⁴. Poza tym jedna z fal osadniczych, która dotarła do Nowej Zelandii, pochodziła z centralnej Polinezji, a więc z terenów, gdzie pływak był powszechnie używany. Dlaczego więc tego wytworu kulturowego nie odtworzono w nowej ojczyźnie?

Legends o dawnych żeglarskich wyprawach przodków dzisiejszej ludności nie są jedynym źródłem, na którego podstawie wnioskuje się o przedpolinezyjskim substracie. Ewentualnym świadectwem pobytu Melanezyjczyków na Nowej Zelandii mógłby też być fakt znajomości wyrobu ceramiki u Maori w przeciwieństwie do pozostałej Polinezji, gdzie brak odpowiedniego surowca — gliny — występującej wyłącznie na starych masywach lądowych. Trudno bowiem przyjąć twierdzenie Te Rangi Hiroa o wspaniałej pamięci przodków Maori, którzy natknąwszy się na złoża gliny przypomnieli sobie garncarskie rzemiosło uprawiane jeszcze w Indonezji¹⁵. Przodkowie Maori, jeśli założyć, że przybyli wyłącznie z terenów centralnej Polinezji, musieli więc albo sami po raz wtóry odkryć produkcję ceramiki, albo też przejąć ją od autochtonicznej ludności, być może pochodzenia melanezyjskiego. Mogli także, co nie jest wykluczone, zaznajomić się z garncarstwem w czasie kontaktów z ludnością melanezyjską podczas swych dalekich morskich wypraw. Być może sami pochodzili z terenów, gdzie znana była sztuka garncarska, a więc z obszaru wschodniej Melanezji. Oczywiście nie musieli być przy tym Melanezyjczykami. Badania składów antropologicznych mieszkańców Nowej Zelandii wykazały możliwość dotarcia do niej fal polinezyj-

voyages of discovery. The voyage of the „Endeavour”, 1768—1771, Moskwa 1960, s. 281; H. Gladwin, *Men out of Asia*, New York 1947, s. 264.

¹⁴ T. Heyerdahl, *Otwiet „Sowietskoj Etnografii”, „Sowietskaja Etnografija”, 1963, nr 4, s. 128.*

¹⁵ Te Rangi Hiroa (P. H. Buck), *Vikings of the Pacific*, Chicago 1959, s. 48—50. Ostatnie badania F. Shutlera wykazały, że na Tonga wyrabiano także ceramikę. Była ona bardzo bogato zdobiona i podobna do ceramiki wysp Fidżi i Nowej Kaledonii. F. Shutler, *Peopling of the Pacific Islands in the Light of Radiocarbon Dating*, [w:] *Abstracts of Symposium Papers, Tenth Pacific Science Congress*, Honolulu 1961, s. 76, za S. I. Korolew, *Woprosy etnografii na X Tichookejskom naucznom kongriessie*, „Sowietskaja Etnografija”, 1962, nr 5, s. 149.

skich osadników już w tzw. pierwszej fazie ekspansji z rejonów Nowych Hebryd i Kaledonii. W tym samym czasie inne grupy polinezyjskie udały się szlakiem wschodnim — wiodącym aż do Wyspy Wielkanocnej¹⁶. Ta koncepcja tłumaczyłaby pewne osobliwości antropologicznego typu Maori i ich kultury, nie korespondujące z terenami Wysp Towarzystwa i pozostałej centralnej Polinezji. W ten sposób można hipotetycznie założyć, że pierwotna ludność Nowej Zelandii nie była pochodzenia melanezyjskiego i nie posiadała antropologicznych cech melanezopodobnych, zawierała jedynie stosunkowo duży procent elementów tzw. kompleksu negro-australoidalnego, nabytego w rejonie wysp Indonezji i Melanezji.

Problematyczne jest także do dziś twierdzenie o dostaniu się do Południowej Wyspy Nowej Zelandii w okresie wczesnego neolitu tzw. „oceanicznych negroidów”, którzy dotrzeć tu mieli z rejonów wschodniej Indonezji i Nowej Gwinei przez wyspy Melanezji, wschodnie wybrzeże Australii do Tasmanii i stąd do Nowej Zelandii¹⁷.

Współcześnie więc stwierdzić można, że prawdopodobieństwo występowania na terenie Nowej Zelandii czarnego substratu zostało poważnie zmniejszone. Można jednak ewentualnie dopuścić istnienie małych kolonii osadników melanezyjskich pochodzących być może z Fidżi, gdzie sztuka żeglarska była najbardziej rozwinięta. Nie należy jednak przeceniać roli tych grup w kształtowaniu typu antropologicznego Maori i ich kultury. Zagadnienie substratu nowozelandzkiego może być ustalone tylko przez dokładne badania archeologiczne najstarszych stanowisk oraz analizę antropologiczną znalezionych szczątków kostnych. Badania antropologiczne współczesnych mieszkańców nie mogą dać obiektywnie naukowego materiału ze względu na mieszanie się białych kolonistów z Maorysami. Nie można opierać się także na takich czy innych zbieżnościach kulturowych, gdyż są one zawsze wyrwane z całokształtu określonych historycznie i geograficznie kultur. Porównania takie doprowadzić nas mogą do błędnych koncepcji. Także zbytnia fetyszyzacja legend, ich zbyt dosłowna interpretacja, nie jest rzeczą wskazaną w dociekaniach typu etnogenetycznego. Wnioski bowiem mogą być czasem diametralnie różne, jak w przypadku badań Heyerdahla, który na podstawie swej analizy legend uważał, że na Nowej Zelandii istniał przedmaoryjski substrat nie o czarnym, lecz o białym zabarwieniu skóry¹⁸. Czyżby więc na podstawie legend i kilku fragmentarycznych danych można było

¹⁶ L. A. Godlewski, *Struktura antropologiczna Polinezyjczyków*, „Materiały i Prace Antropologiczne”, nr 8, Wrocław 1955, s. 49 i mapa.

¹⁷ Patrz mapa S. P. Tołstowa, *Zaludnienie Australii i Oceanii w epoce przedhistorycznej i w okresie od I do II tys. n.e.*, [w:] *Narody Australii...*, s. 368.

¹⁸ Heyerdahl, *op. cit.*, s. 125.

przyjąć istnienie na Nowej Zelandii w okresie przedmaoryjskim aż dwóch diametralnie różnych i współegzystujących ze sobą ludów?

Drugim regionem polinezyjskim, w którym szereg uczonych dopatruje się mnóstwa śladów kulturowych i antropologicznych dawnego tzw. „czarnego substratu” — jest obszar Polinezji południowo-wschodniej (w szczególności Tuamotu i Markizy). W tym to rejonie antropolodzy dosyć często natrafiali w swych badaniach na osobników o cechach *dolichocefalii* — utożsamianych z negroidalnymi elementami polinezyjskimi¹⁹.

W tym też regionie zaczęto usilnie szukać zbieżności kulturowych, które wskazywałyby na łączność z najbliższymi „czarnymi” tubylcami — Melanezyjczykami. Tego typu zbieżności znaleziono najczęściej w sztuce — ilustrując je przykładami z terenów Nowej Gwinei, Nowej Brytanii i Wysp Salomona. Wskazywano także na kanibalizm, polowanie na głowy, inicjacje jako na te elementy kultury, które mają nawet bardziej zbliżać tereny Polinezji południowo-wschodniej do Melanezji niż ku Polinezji zachodniej. Oczywiście zbieżności te to przeważnie jakieś bardzo ogólne, niemal o zasięgu powszechnym wytwory kultury lub też pojedyncze elementy, oderwane od swego kulturowego podłoża, występujące na ograniczonym terenie, nie dające w efekcie żadnego wiarygodnego materiału do naukowej dedukcji. Mimo to szereg badaczy, a m. in. Linton, skłonni są uważać, iż „[...] bardzo możliwe, że populacja centralnej i południowo-wschodniej Polinezji była w jakimś czasie negroidalna, jeśli chodzi o typ fizyczny, i bardziej melanezyjska niż polinezyjska, jeśli chodzi o kulturę”²⁰. Linton uważał, że przedstawiciele negroidalnej rasy jako pierwsi osiągnęli tereny centralnej i południowo-wschodniej Polinezji. W dalszych rozważaniach łączy on, jak niemal wszyscy badacze, cechy antropologiczne negroidalne z kulturą melanezyjską, której elementy w ten sposób dotarły poprzez Tonga, Samoa, Wyspy Cooka, Wyspy Towarzystwa aż do grupy Tuamotu i Markizów. Portem, z którego ruszyła na wschód fala osadników melanezyjskich, miał być archipelag Fidzi. Po tej pierwszej fali migracji przyszła kolej na drugą, jednak już nie czarną, lecz „kaukaską” białą — europodobną. Żeglując z Indonezji przez koralowe atole Mikronezji osiągnąć oni mieli najpierw Samoa, a następnie nawarstwić się na osadników „czarnych”. Tam też nastąpić miał proces długotrwałego mieszania się tych dwóch „ras”. Tu jednak Linton podkreśla, że jeśli chodzi o proces krzyżowania się kultur tych dwóch fal migracyjnych, to nie można dziś odpowiedzieć, jak on

¹⁹ Osobników o wskaźniku od dolichocefalii do mezoccefalii utożsamiano z europoidami, a brachycefalów z mongoloidami.

²⁰ Linton, *op. cit.*, s. 462 (202).

przebiegał. Trudno jest bowiem określić, jakie rysy kultury należy przypisać jednemu, a jakie drugiemu ludowi. Twierdzi jednak dalej, że wynikiem tego procesu zmian kulturowych i antropologicznych była mieszana ludność z charakterystyczną dla terenów Polinezji południowo-wschodniej kulturą, która z tego rejonu ekspandowała dalej na wschód aż do Wyspy Wielkanocnej²¹.

Udowadniając istnienie „czarnego substratu” na Rapa-Nui, czyli Wyspie Wielkanocnej — najbardziej na wschód położonej wyspie Polinezji, można by liczyć się z ewentualnym dotarciem tej ludności nawet i do wybrzeża Ameryki. W takim przypadku należałoby także rozpatrzyć udział tej ludności nie tylko w kształtowaniu się typów rasowych, lecz i kultury szeregu indiańskich ludów.

Autochtoniczna ludność Wyspy Wielkanocnej posiadała bardzo interesujący skład antropologiczny. Otóż wg Dixona populacja Wyspy Wielkanocnej wykazuje największy procent czarnego elementu negroidalnego typu, ze wszystkich innych wysp Polinezji, mimo że położona jest najdalej na wschód²². Potwierdziły to także badania antropologiczne Godlewskiego, które wykazały ilość elementów negroidalnych dochodzącą do 20%²³.

Dane te starano się poprzeć szeregiem innych dowodów mających świadczyć za niejednorodnością rasową mieszkańców wyspy. W szeregu opisów tubylczej ludności, znajdujących się w dziennikach i relacjach podróżników, od Roggeweena począwszy, znaleźć można było dane wskazujące, że w okresie pobytu na wyspie europejskich żeglarzy ludność pod względem koloru skóry nie była jednolita. Obok osadników o zabarwieniu skóry podobnym do mieszkańców pozostałych archipelagów Polinezji zauważono odcienie skóry o wiele ciemniejsze niż przeciętne. Tego typu relacje uważano za jeden z dowodów mających świadczyć na korzyść tezy o istnieniu wczesnego, melanezyjskiego osadnictwa na wspomnianej wyspie. Mimo to wielu podróżników i badaczy podkreślało specjalnie, iż ogólnie rzecz biorąc wygląd zewnętrzny wyspiarzy nie różni się niczym od wyglądu mieszkańców bardziej na zachód położonych wysp Polinezji. Natomiast pojedyncze wypadki występowania ciemniejszej skóry tłumaczyli oni wpływem słońca, wiatru i powietrza²⁴. Oczy-

²¹ *Tamże*, s. 462, 465 (202—205).

²² R. B. Dixon, *The racial history of man*, New York 1923, s. 370.

²³ L. A. Godlewski, *Drogi Synów Słońca*, Wrocław 1963, s. 164.

²⁴ W. Knoche, *Die Osterinsel. Eine Zusammenfassung der chilenischen-osterinsel-expedition des Jahres 1911*, Concepcion 1925, s. 158—161; J. Cook, *Wtoroje krugoswojetnoje plawanie kapitana Dżemsa Kuka. Pławanie k jużnomu poljusu i wokrug swieta w 1772—1775 gg.* (*The voyage of the „Resolution” and „Adventure” 1772—1775*), Moskwa 1964, s. 305—308; C. F. Behrens, *Der Wohlversuchte Süd-*

wiecie takie tłumaczenie nie wytrzymuje dziś krytyki. Wpływ bowiem środowiska na wszystkich mieszkańców w tamtejszych warunkach był przecież jednakowy, i nie mogły tu grać decydującej roli takie czynniki, jak wiek, płeć czy zajęcie.

Badania antropologiczne i dane opisowe pochodzące z relacji zestawiano z tradycją mieszkańców, określających poszczególne generacje swych przodków jako „czarne” lub „białe”. Na tej podstawie zaczęto przypuszczać, iż przed przybyciem Polinezyjczyków na Wyspę Wielkanocną żył na niej inny, bliżej nie znany lud, o negroidalnych cechach antropologicznych. W przypadku Wyspy Wielkanocnej skłaniano się również ku tezie o ekspansji ludności melanezyjskiej. Dlatego też zaczęto wskazywać na te fakty kulturowe, które świadczyłyby na korzyść owej teorii. Pewne cechy słynnych posągów, odtwarzających prawdopodobnie typ starożytnych rzeźbiarzy, interpretowane były często jako elementy negroidalne. Twarze tych posągów z długą dolną szczęką i wystającym podbródkiem, grubymi wargami, wpadniętym, u dołu szerokim nosem oraz z wystającymi łukami brwiowymi, to cechy łączone także z melanezyjskim substratem. Powoływano się też na zbieżność wyglądu tych posągów z drewnianymi rzeźbami zdobiącymi dzioby łodzi na Wyspach Salomona; rzeźby te posiadały podobnie głęboko osadzone oczy, długie wklęsłe nosy i wydatne usta.

Teorie melanezyjskiego substratu na Wyspie Wielkanocnej rozbudował szczegółowo Balfour. Uważał on, że Melanezyjczycy przybyli do Rapa-Nui jeszcze przed naszą erą, a zmieszanie się z Polinezyjczykami nastąpić miało dopiero w XIV w. n.e. Ta późna stosunkowo data tłumaczyłaby wg niego antropologiczne różnice zauważone przez pierwszych europejskich żeglarzy. Balfour po przeprowadzeniu analizy kultury Wyspy Wielkanocnej ustalił listę 34 elementów zbieżnych z różnymi regionami Melanezji, w największym jednak stopniu z archipelagiem Wysp Salomona. Pochodzenia melanezyjskiego były wg niego m. in. nie spotykany nigdzie w Polinezji kult ptaka przypominającego fregatę oraz zabieg kosmetyczny polegający na rozciągnięciu małżowin usznych. Na skałach Wyspy Wielkanocnej znajdują się reliefy ludzi z ptasimi głowami. Wg Balfoura grube dzioby i wydatne wole tych ptasich głów nie mogą odnosić się do jaskółki, której kult znany był tubylcom, lecz do ptaka-fregaty, nie występującego na wyspie, a czczonego na archipelagach Melanezji. Kult ten wg koncepcji autora przeniesiony został z Wysp Salomona i zastąpiony z braku fregaty na wyspie popularną jaskółką,

-Länder, [w:] F. Schulze-Maizier, *Die Osterinsel*, Leipzig b.r. Anhang, s. 226; *Aus dem Logbuch der Roggweenschen Expedition*, [w:] Schulze-Maizier, *op. cit.*, s. 218.

przy czym symbolika ornamentów nie uległa zmianie. Kult ptaka-fregaty i zwyczaj rozciągania płatków usznych odzwierciedlił się w wielu elementach kultury — wyspiarzy — występując zarówno w piśmie *kohau rongu-rongo*, reliefach z Orongo, gigantycznych rzeźbach kamiennych i małych drewnianych figurkach.

Na tej podstawie Balfour wywodził całą dawną kulturę Wyspy Wielkanocnej z terenów Melanezji, ignorując oczywiście liczne dane wskazujące na ścisłą łączność kulturową omawianej wyspy ze wschodnią i centralną Polinezją. Wszystkie te zbieżności, jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy, nie mogą stanowić decydującego i wiarygodnego materiału, mającego świadczyć na rzecz dawnych związków kulturowych. Pismo wyspiarzy jak i gigantyczna rzeźba w kamieniu nie mają odpowiedników w Melanezji i nie mogły stamtąd pochodzić. Zwyczaj rozszerzania małżowin usznych, bardzo popularny w Oceanii, występował na równie szerokim obszarze w Ameryce Południowej. Jest on także jedną z przesłanek Heyerdahla mających świadczyć na rzecz wschodniego pochodzenia polinezyjskich żeglarzy lub ich protoplastów. Kult ptaka na Wyspie Wielkanocnej to całkowicie izolowana forma na Polinezji. Nie można jednak w zupełności skłaniać się ku tezie o podobieństwie tego ptaka do melanezyjskich fregat. Równie dobrze bowiem można by łączyć go za Moeller z gatunkami amerykańskimi²⁵.

Istnienie wpływu melanezyjskiego w kulturze ludności Wyspy Wielkanocnej negowane było całkowicie przez takich wybitnych badaczy, jak Alfred Métraux i Te Rangi Hiroa (P. H. Buck), podkreślających przypadkowość i dowolność interpretacji zbieżności melanezyjsko-rapauijskich.

Z przytoczonego wyżej materiału nie można dać jakichś bardziej ogólnych wniosków, co do prawdopodobieństwa występowania substratu przedpolinezyjskiego. Wydaje się jednak, że jeśli pewne elementy negroidalne ustalone zostały wśród niektórych grup polinezyjskich, to rzekome ślady kulturowej działalności, mające świadczyć za teorią substratu, są wyolbrzymione, przeceniane i dotychczas niewystarczające.

Należytego rozwiązania szukać będzie można dopiero wtedy, gdy odzieli się problematykę antropologiczną *sensu stricto* od kulturowo-historycznej. Innymi słowy, gdy nie będzie się łączyło elementów negropodobnych, zlokalizowanych na Wyspie Wielkanocnej ze ściśle określo-

²⁵ H. Balfour, „Folk-Lore”, 1917, s. 356—381. Krytyka jego poglądów patrz Schulze-Maizier, *op. cit.*, s. 191—203; A. Métraux, *Ethnology of Easter-Island*, B. P. Bishop Museum Bull. 160, Honolulu 1940, s. 413; N. A. Butinow, [rec.] A. Riesenfelt, *The Megalithic Culture of Melanesia*, „Sowietskaja Etnografija”, 1955, nr 2, s. 185; K. Moeller, *Die Osterinsel und Peru*, „Zeitschrift für Ethnologie”, t. 69:1937 z. 1, s. 18—19.

nym ludem i kulturą. Takie bowiem kojarzenie wprowadza wyłącznie dużo zamieszania i nie może dać dobrego wyniku. Ustalenie genezy pewnych ciemnych komponentów po części jest możliwe, przy dzisiejszym stanie wiedzy, bez uciekania się do takich czy innych zbieżności. Te bowiem, dopóki nie okażą się „importami” w archeologicznym znaczeniu tego słowa, nie mogą być pierwszoplanowym materiałem dowodowym. Dlatego też należy przypuszczać, że element negroidalny dostał się na wyspę w czasie pierwszej fali migracyjnej, w której to stanowił on dość duży procent²⁶.

Elementów „czarnych” — negropodobnych — nie sposób jednak negować, gdyż ilość ich w regionach zachodniej Polinezji dochodzi nawet do 34%, a w rejonie Tahiti i Hawajów do 17% — przybierając oczywiście niemal na każdej wyspie czy archipelagu inny stosunek²⁷. Łączy się je jednak nie w sposób bezpośredni z Melanezyjczykami, lecz wywodzi jeszcze z okresu kształtowania się Protopolinezyjczyków w rejonie Azji Południowo-Wschodniej, Indonezji, Nowej Gwinei i Melanezji. Takie stanowisko wyklucza w zasadzie istnienie populacji melanezyjskiej na terenie wysp Polinezji. Nie neguje natomiast dawnych kontaktów polinezyjsko-melanezyjskich, lecz umiejscawia je na terenach położonych bardziej na zachód.

Trzon Protopolinezyjczyków, złożony najprawdopodobniej z przedstawicieli typu pacyficznego rasy mongoloidalnej, wypierany przez mongoloidalnych przodków ludności Chin i Tybetu, wyemigrował około 3 tysiące lat p.n.e. do Indochin, nawarstwiając się tam najpierw na północy na stare mezolityczne elementy mongoloidalne, później na południu na ciemne weddoidalne²⁸. Sądzić należy, że od tego też okresu rozpoczęło się kształtowanie dzisiejszego oblicza antropologicznego Polinezyjczyków, na zasadzie mieszania się różnych grup. Druga faza kształtowania się Protopolinezyjczyków miała już miejsce na terenie wy-

²⁶ Knoche, *op. cit.*, s. 312; tenże, *Die Osterinsel. Sonderabdruck aus dem Verhandlungen des Deutschen Wissenschaftlichen Vereins in Santiago*, t. 7, Santiago 1921 s. 43; Godlewski, *Struktura ...*, s. 48—49.

²⁷ Godlewski, *op. cit.*, s. 45.

²⁸ T. Milewski, *Zarys językoznawstwa ogólnego*, cz. II, Lublin—Kraków 1948, z. 1—2, s. 78; N. N. Czeboksarow, *Driewnieje rassielenie czelowieczestwa w Wostocznoj i Jugo-Wostocznoj Azji*, [w:] *Proischozhdienie czelowieka i driewnieje rassielenie czelowieczestwa*, „Trudy Instituta Etnografii”, t. 16: 1949, s. 339. Z tym weddoidalnym (cejlońskim) typem wiązać się mają wełniste włosy, bardzo widoczne np. u Maori na Nowej Zelandii. Podobną cechą posiadają także Melanezyjczycy do piątego roku życia. Patrz W. W. Bunak, S. A. Tokarijew, *Problemy zasilenia Awstralii i Okieanii*, [w:] *Proischozhdienie ...*, s. 517—518; W. Howells, *Mankind in the making. The story of human evolution*, New York 1959, s. 321.

spiarskiego świata Indonezji, Nowej Gwinei i Melanezji, gdzie wędrowcy powtórnie weszli w kontakt z elementami ciemnymi — z właściwym typem melanezyjskim, papuaskim i niskorosłym typem pigmejskim, których wzajemny stosunek nie jest do dzisiejszego dnia określony²⁹. Okres ten zakończył się około II—IV w. n.e., gdyż w tym czasie rozpoczęła się osadnicza ekspansja szeregu fal migracyjnych ludności protopolinezyjskiej na tereny wschodniej Oceanii³⁰. Dlatego też przypuścić należy, iż ekspandujące w tym czasie na wschód poszczególne fale polinezyjskiej migracji zawierały odrębne procentowo składy antropologiczne, w których pewną ilość, do dziś definitywnie nie określoną, stanowiły elementy negropodobne³¹. W każdym bądź razie pierwsze fale migracyjne zawierały o wiele więcej ciemnych elementów niż następne. Najprawdopodobniej właśnie to zjawisko spowodowało wysunięcie teorii o melanezyjskim substracie. Pewne elementy kulturowe łączone z Melanezją i uważane za dowód istnienia ludności przedpolinezyjskiej na terenie Polinezji odnieść można także do okresu wielkich migracji. Trudno bowiem przypuścić, aby wędrujący przez Melanezję w kierunku wschodnim Polinezyjczycy nie zabrali ze sobą pewnych charakterystycznych dla tego obszaru elementów kultury.

Szereg elementów rasowych i składników kultury pochodzenia melanezyjskiego dostało się do Polinezji w wyniku obustronnych kontaktów na terenach pogranicznych. W o wiele mniejszym stopniu elementy te mogły znaleźć się na terenie Polinezji na skutek dalekich wypraw żeglarskich, zamierzonych lub przypadkowych, z zachodu na wschód czy *vice versa*. Zjawisk tych nie można oczywiście pomijać, chociaż nie tłumaczą one ewentualnych śladów pochodzenia melanezyjskiego na terenach Polinezji „marginalnej”.

Ścisłe, obustronne kontakty między Melanezją a Polinezją istniały w rejonie wysp Fidzi, Samoa i Tonga. Żeglarze polinezyjscy z Samoa i Tonga wyprawiali się przede wszystkim na Archipelag Fidzi w celach handlowych. Zamawiali oni tam doskonałe podwójne łodzie, wyrabiane z rosnących na Fidzi specjalnych gatunków drzew. Z Fidzi i Lau przywozili drzewo sandałowe, perły i ceramikę, w zamian za fiszbinę wielorybie, tapę, maczugi czy określoną ilość pracy na ziemi wodzów fidżyjskich³². Łodzie z Samoa docierały też stosunkowo często do Nowej

²⁹ S. A. Tokariew, *Wwiedzenie*, [w:] *Narody Australii...*, s. 27.

³⁰ Shutler, *op. cit.*, wg Korolewa, *op. cit.*, s. 147—149.

³¹ N. N. Czeboksarow, *Osnownyje principy antropologičeskich klassifikacii*, [w:] *Proischożdenie ...*, s. 315.

³² Te Rangi Hiroa (P. H. Buck), *Samoa Material Culture*, „B. P. Bishop Museum Bull.”, t. 75, Honolulu 1930, s. 661—662; A. Krämer, *Die Samoa-Inseln*, t. 2, Stuttgart 1903, s. 33—35; E. W. Gifford, *Tongan Society*, „B. P.

Kaledonii i Wysp Lojalności. Wg Percy-Smitha stała komunikacja między rejonem Samoa — Tonga a Archipelagiem Fidżi datuje się już od około VII w. n.e., dochodząc do swego maksimum w wiekach XVII i XVIII. Jeszcze w XIX w. jeden z wodzów tongijskich opanował wyspę Wanua-Lewu w Archipelagu Fidżi. Ten stały i długotrwały kontakt doprowadził do wytworzenia się w tym rejonie mieszanej kultury, cech antropologicznych i językowych melanezyjsko-polinezyjskich³³. Nie jest więc w zasadzie uzasadniona teza granicy między Melanezją a Polinezją jako granicy dwóch różnych zespołów kulturowych. Rejon od Nowej Kaledonii do Wysp Samoa należy rozpatrywać jako jedną całość, jako region styku dwóch kultur i punkt wyjściowy żeglarskich wypraw, doprowadzających do całkowitego zaludnienia nawet najmniejszych, a nadających się do zamieszkania wysp i atoli Polinezji³⁴.

Częstym zjawiskiem na obszarze Polinezji było zabłąkanie się poszczególnych łodzi wskutek sztormu. Dlatego też Friederici uważał, że elementy czarne w typie antropologicznym i pewne obce składniki językowe wśród ludności atoli Tuamotu (Reao, Pukaruha, Napuka) spowodowane zostały przypadkowym dotarciem tam pojedynczych łodzi z Melanezji³⁵. Takie dalekie podróże odbywały się też sporadycznie i na zachód, tj. z Polinezji do Melanezji. Jedna z łodzi z Mangarewa dotarła do atolu Sikajany położonego na zachód od południowych Salomonów, przebywając odległość około 3700 Mm³⁶. James Cook w 1777 r. spotkał na wyspie Watiu (Atiu) trzech Tahitańczyków, ostatnich żyjących członków dwudziestoosobowej załogi, zagnanej tam w czasie sztormu. Podobne relacje daje nam Beechy (1825 r.), który na Baia-Martin spotkał resztę 150-osobowej załogi z wyspy Maia-Tea położonej około 400 km na wschód od Tahiti³⁷.

Bishop Museum Bull.", t. 61 (Bayard Dominick Expedition publ. 16), Honolulu 1929, s. 12—15.

³³ Godlewski, *Struktura...*, s. 6, 63, 158, 124; Te Rangi Hiroa (Buck), *Vikings...*, s. 19, 47, 317; E. A. Hooton, *Up from the ape*, New York 1956, s. 618; J. Guiart, *The Place of New Caledonia and the New Hebrides in Pacific Ethnohistory*, [w:] *Abstracts...*, s. 72, wg Korolewa, *op. cit.*, s. 165.

³⁴ Stanowisko Te Rangi Hiroa (P. H. Buck), który uważał za centrum dalszych migracji rejon Wysp Towarzystwa, wydaje się być poglądem zbyt zawężającym. Trudno bowiem negować znaczenie wysp Tonga i Samoa, biorąc pod uwagę melanezyjski szlak wędrówki Polinezyjczyków. Patrz Te Rangi Hiroa (Buck), *Vikings...*, s. 47, 57, 60, 62.

³⁵ Friederici, *op. cit.*, s. 12.

³⁶ H. Damm, *Menschen der Südsee*, Leipzig 1958, s. 334.

³⁷ F. Ratzel, *Völkerkunde*, t. 1, Leipzig—Wien 1894, s. 150. Dużo przykładów tego typu przypadkowych podróży znaleźć można w: A. Sharp, *Ancient voyagers in the Pacific*, Baltimore 1957.

Na podstawie tych kilku przykładów przekonać się możemy, że świat Melanezji i Polinezji nie był tak bardzo od siebie oddzielony. Dlatego też przy dalszych badaniach nad śladami melanezyjskimi wśród Polinezyjczyków uwzględnić także należy bezpośrednie kontakty żeglarskie. Takie spojrzenie nie stoi co prawda w sprzeczności z teorią „czarnego substratu”, pokazuje jednak także inne możliwości przeniknięcia elementów melanezyjskiej „krwi” i kultury w głąb Polinezji.

Te bardzo dyskusyjne fakty występowania melanezopodobnego substratu na obszarze Polinezji służą za materiał dowodowy dla zwolenników kontaktów oceaniczno-amerykańskich. Przyjmują oni, że skoro ślady tego substratu znaleźć można w najbardziej odległych rejonach rozległego trójkąta polinezyjskich wysp — na Hawajach, Wyspie Wielkanocnej i Nowej Zelandii, to dla czegoż by nie szukać ich także jeszcze dalej na wschodzie, tj. w Ameryce. Oczywiście teorie tego typu podbudowane są prawie wyłącznie niejasnymi i często niewłaściwie interpretowanymi przesłankami mającymi świadczyć za dawną, wielką transpacyficzną migracją przedpolinezyjską. Aby wykazać istnienie przedpolinezyjskiego a najprawdopodobniej melanezyjskiego substratu w Ameryce, zwolennicy tych koncepcji posługują się nieudokumentowanymi w pełni dowodami z terenów Oceanii. Tak zbudowana teoria może być nawet czasami wewnętrznie spójna i bardzo przekonująca, lecz głębsza krytyczna analiza zawsze wykazać może bezpodstawność wielu, często zbyt autorytatywnych stwierdzeń.

Na możliwość zaludnienia terenów Ameryki z rejonu Pacyfiku wskazywał już prekursor „szkoły kręgów kulturowych” — Ratzel, wyodrębniając tzw. „pacyficzno-amerykański obszar kultury kamiennej”, w którego ramach przyjmuje możliwość wpływów i kulturowych powiązań³⁸.

Teorię o przemieszczaniu się ludów Azji Wschodniej wraz z Melanezyjczykami poprzez wyspy Pacyfiku aż do wschodnich wybrzeży Ameryki wysunął Boeckmann³⁹.

Zasadniczym jednak twórcą idei pacyficznego pochodzenia ciemnopigmentowanych elementów indiańskich w Ameryce był Paul Rivet, który swą teorię poparł licznymi zestawami zbieżności kulturowych, a nawet dowodami z dziedziny parazytologii. Rivet uważał, że obok zasadniczych fal migracyjnych, posuwających się przez Cieśninę Beringa, należy także brać pod uwagę, jeśli chodzi o zaludnienie kontynentu amerykańskiego, i drugą trasę migracji — drogę transpacyficzną. Tą bowiem drogą dostać się miał do Ameryki przede wszystkim element czarny, prawdopodobnie melanezyjski, który przedtem opanował już całą Poli-

³⁸ Ratzel, *op. cit.*, s. 135—137.

³⁹ Patrz K. Boeckmann, *Dokumente zur Kulturphysiognomik vom Kulturreich des Meeres*, Berlin 1924.

nezję. Za wiek tej wielkiej, żeglarskiej migracji przyjmował on okres od I w. p.n.e. do V w. n.e. Rivét uważał także, iż ewentualnie mogła istnieć i trzecia możliwość, a mianowicie dotarcie do Ameryki elementów australoidalnych w wyniku migracji przez Antarktydę⁴⁰. Hipotezę tę rozwinął Mendes-Correa, który doszukiwał się pokrewieństwa między ludami Ziemi Ognistej a Australijczykami. Wskazywał przy tym na niezwykłą odporność na zimno Alakalufów, Onów i Jaganów, uważając za możliwe pokonanie przez Australijczyków w odległych czasach brzegów kontynentu Antarktydy w okresie częściowego interglacjału⁴¹.

Teoria transantarktycznej migracji australoidów jest całkowicie nie-realna, brak jej bowiem jakichkolwiek podstaw naukowych. Była ona nie do przyjęcia, choćby tylko ze względu na nikłe umiejętności żeglarskie Australijczyków. Dlatego też odrzucono ją równie szybko, jak pogląd Montandona o dostaniu się Australijczyków do Ameryki w charakterze niewolników żeglarzy polinezyjskich⁴². Teorię tę należy także odrzucić, bo przecież brak dowodów na istnienie kontaktów polinezyjsko-australijskich, a dotarcie Polinezyjczyków do Ameryki, nie mówiąc już o Patagonii, nie zostało w pełni udowodnione.

Z transpacyficzną migracją melanezyjską łączono grupę Indian Kariibi, na co wskazywać miały pewne ich cechy kulturowe i antropologiczne. Sąsiadujących z nimi Arawaków wiązano natomiast z chronologicznie późniejszym wpływem idącym z Polinezji. W myśl tych koncepcji obszar wpływów i osadnictwa pochodzącego z Pacyfiku miał obejmować nawet Peru, Kolumbię, Ekwador, Panamę, Amerykę Środkową, Antyle, Florydę oraz gujańskie wybrzeże Ameryki Południowej⁴³. Dziwić się jedynie można, że tak wielka migracja, o ile miała ona rzeczywiście miejsce, pozostawiła w zasadzie stosunkowo mało danych i dziś, aby ją udokumentować, trzeba uciekać się do niezbyt bogatego i mało wiarygodnego materiału.

Także polscy antropologowie (Czekanowski i Żejmo-Żejmis) w okresie międzywojennym dopuszczali możliwość istnienia dodatkowej migracji z terenów Pacyfiku, łącząc z nią występowanie typów australoidalnych, mediterranoidalnych i pewnych cech melanezopodobnych. Ta

⁴⁰ P. Rivét, *Les Malayo-Polynésien en Amérique*, „Journal de la Société des Américanistes de Paris”, Paris, N. S., t. 18: 1926, s. 141—278; tenże, *Relations Commerciales précolombiennes entre L'Océanie et L'Amérique*, [w:] *Festschrift für W. Schmidt*, Wien 1928, s. 583—609.

⁴¹ A. A. Mendes-Correa, *O significado genealógico do „Australopithecus” e do crânio de Tabgha e o arco antropofiletica indico*, „Trabalhos des Sociedade Portuguesa de antropologia e etnologia”, vol. 2: 1925, nr 3, za G. F. Debec, *Proischoždienije koriennogo nasielenija Amieriki*, [w:] *Proischoždienije ...*, s. 530.

⁴² G. Montandon, *L'ologénèse humaine*, Paris 1928, s. 240.

⁴³ Gladwin, *op. cit.*, s. 250—251.

ludność pochodzenia transpacyficznego utworzyć miała na terenie Ameryki Południowej odrębną formację lasów podzwrotnikowych i wysp⁴⁴.

W związku z prowadzonymi na szeroką skalę badaniami, mającymi na celu ustalenie pochodzenia Indian i ich szlaków migracyjnych, zwrócono uwagę na te cechy rasowe, które zewnętrznie przypominały pewne cechy ciemnopigmentowanych ludów Starego Świata. Rozpoczęto poszukiwania takich właśnie elementów wśród żyjących współcześnie plemion, jak i w materiałach kostnych oraz w relacjach z okresu konkwisty i różnego rodzaju zabytkach archeologicznych i etnograficznych. Zwrócono uwagę na wysoki stopień szerokości nosa, dolichocefaliczność, na niespotykaną u mongoloidów wielkość zębów, tendencję do silnego rozwoju łuków nadoczodołowych i na pewne zbieżności serologiczne. Spowodowało to, iż niektórzy uczeni wydzielili aż trzy typy rasowe niemongoloidalne wśród autochtonicznej ludności Ameryki, a mianowicie — australoidalny, mediterranoidealny i austroafrykański⁴⁵.

Jeśli chodzi o rozprzestrzenienie domniemanych elementów, wskazujących na połączenia z tzw. rasami negro-australoidalnymi, to należy wyróżnić przede wszystkim na terenie Ameryki Południowej Basen Amazonki i przylegające do niego na zachodzie pacyficzne wybrzeże północnej części Ameryki Południowej. Drugi region — to tereny Argentyny i Ziemi Ognistej. W Ameryce Północnej teren ten jest bardziej zwarty i obejmuje przede wszystkim ziemie przylegające do Zatoki Meksykańskiej, a także Teksas, Nowy Meksyk, Arizone, Kalifornię, Kolorado i stan Utah. Obszar wpływów mających pochodzić z Pacyfiku jest więc olbrzymi, trudno sobie wprost wyobrazić, żeby drogą transoceaniczną, z odległych o tysiące mil wysp, przedostały się tak duże fale migrantów, by mogły one oddziaływać trwale na niemal połowę kontynentu amerykańskiego.

W centralnej części Ameryki Południowej, w Basenie Amazonki i terenach sąsiednich wykazują pewne podobieństwo do negroaustraloidalnej ludności szczególnie ci Indianie, którzy należą do tzw. typu paleoamerykańskiego, w grupach językowych Gës, o najprymitywniejszych formach gospodarki. Spotykamy tam długogłowość, interesującą formę nosa, bardzo szerokiego, o grzbiecie wygiętym wewnątrz i wełniste ciemne włosy. Szczególne podobieństwo do Melanezyjczyków znaleźć można we wschodniej Boliwii wśród plemion Sirionów, Guatów i Qurungów.

Szereg współczesnych plemion Ameryki Południowej zaczęto porównywać pod względem antropologicznym ze szczątkami kopalnymi, wy-

⁴⁴ J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1934, s. 257—259; S. Żejmo-Żejmis, *Środowisko*, [w:] *Człowiek, jego rasy i życie*, Warszawa 1939, s. 121.

⁴⁵ Czekanowski, *op. cit.*, s. 251.

kazującymi cechy melanezopodobne, a znajdowanymi na tymże terenie. I tak Botokudów znany antropolog Eickstedt zaliczał do pozostałości po rasie wymarłych *lagidów* ze znalezisk w Lagoa Santa. Podobne poglądy wyrażali także Imbelloni, Menghin i Rivét. W miejscowości Lagoa Santa we wschodniobrazylijskim stanie Minas Geraes w latach trzydziestych XIX w. Duńczyk Lund dokonał odkrycia szeregu czaszek, które chronologicznie należy zaliczyć do jednych z najstarszych znalezisk szczątków ludzkich w Ameryce Południowej. Już w roku 1879 Quatrefages wskazał na ich podobieństwo z czaszkami melanezyjskimi. Charakteryzują się one prognatyzmem, dużą szerokością twarzy i wystającymi łukami nadoczołowymi. Cechy te nie tylko wykazują duże podobieństwo, lecz dochodzą do identyczności, czego zaprzeczyć nie może nawet przeciwnik melanezyjskich wpływów w Ameryce — Hrdlička. Jednak tak on, jak i Ibarra-Grasso wskazują, że nie należy przedwcześnie łączyć czaszek z Lagoa Santa z jednej strony z Melanezyjczykami, z drugiej zaś ze współczesnymi Indianami amazońskimi. Nie jest bowiem udowodnione, że przedstawiciele tej kopalnej rasy posiadali ciemną pigmentację skóry; nie wykazano bezspornie takich samych cech u Indian grupy Gęs. Podobnego typu szczątki kostne, jak w Lagoa Santa, zostały odkryte również w Ekwadorze, w pieczarach Paltacalo i Punin.

Drugi wielki rejon wskazujący na antropologiczne wpływy negro-australoidalne, to — jak mówiliśmy — tereny północnego Meksyku i południa Stanów Zjednoczonych. Interesujący jest tutaj tzw. typ kalifornijski, u którego w wysokim stopniu występuje ciemna pigmentacja skóry, duża szerokość nosa i grubość warg. Powodowało to nawet, iż wielu podróżników porównywało tych Indian do tubylców afrykańskich⁴⁶. Dane antropologiczne na tych terenach, w tym pochodzące także od wymarłego plemienia Pericu (płd. Kalifornia) i plemienia Seri z wyspy Tiburan, zbieżne są z brazylijskimi, jeśli chodzi o podobieństwo do Melanezyjczyków⁴⁷.

Przedstawione wyżej w krótkim zarysie pewne wybrane, najczęściej spotykane antropologiczne przesłanki, mające świadczyć na rzecz pacyficznego pochodzenia niektórych grup autochtonicznych na kontynencie amerykańskim, spotkały się z bardzo ostrą krytyką ze strony tych badaczy — antropologów, etnografów, archeologów, którzy stali na stanowisku, że zaludnienie terenów Ameryki należy zasadniczo rozpatrywać wyłącznie w związku z Cieśniną Beringa i mostem Wysp Aleuckich.

Wskazywano także na badania antropologiczne jako na tę dziedzinę

⁴⁶ D. E. Ibarra-Grasso, *Niżny paleolit w Amierikie*, „Sowietskaja Etnografija”, 1958, nr 1, s. 69; V. L. Herrera, *Cobrizos, Blancos y Negros. Aborigenes de América*, Santiago 1934, s. 87—97.

⁴⁷ Gładwin, *op. cit.*, s. 67.

studiów nad etnogenezą Indian, której badacze napotykają szereg obiektywnych trudności. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że współczesne tubylcze populacje podlegały daleko idącym wpływom przybyszów z Europy i Afryki. Nie są one też w takim stopniu izolowane, jak w okresie przedkolumbijskim. Szeregu plemion indiańskich nie można badać pod względem ich struktury antropologicznej, ponieważ zostały one wyniszczone w okresie konkwisty i późniejszej żywiołowej kolonizacji — jak np. na Antylach. Materiału osteologicznego pochodzącego z dawnych okresów jest jeszcze dziś zbyt mało, a na wielu terenach badania nad tym rodzajem źródeł nie zostały podjęte. Często także szczątki kostne nie mogą służyć za materiał dowodowy, gdyż zgodnie z rozpowszechnionym zwyczajem deformacji głowy na terenie Ameryki, czaszki ulegały daleko idącym zniekształceniom. Te wszystkie trudności powodują, iż badania nad odtworzeniem genezy ludności Ameryki i jej pierwotnego składu antropologicznego są pełne kontrowersyjnych teorii i hipotez.

Jednym z najważniejszych, sprzecznych faktów w teorii melanezyjskiej ekspansji transpacyficznej jest zagadnienie chronologii. Szczątki kostne z Lagoa Santa, Punin czy innych podobnych stanowisk zalicza się do górnego paleolitu w Starym Świecie, gdyż oczywisty jest tu ich związek z przemysłem pięściaków⁴⁸. Nie znaczy to wszakże, aby odnieść je do tych samych ram chronologicznych, co w Azji. Epoki bowiem archeologiczne na terenie Ameryki nie są związane zasadniczo z klasyfikacją stosowaną na naszym kontynencie. Większość jednak badaczy uważa te ślady pobytu człowieka w Ameryce Południowej za bardzo stare, sięgające prawdopodobnie około 25—15 tys. lat p.n.e.⁴⁹ Tymczasem Melanezyjczycy rozpoczęli swoją migrację do Melanezji jeszcze w okresie, gdy na terenach wysp Indonezji nie było mongoloidów, gdyż w ich dzisiejszym typie antropologicznym nie znajdujemy elementów mongoloidalnych. Pozwala to określić przybliżoną datę dotarcia Melanezyjczyków do zachodniej Oceanii na VI—V tys. p.n.e.⁵⁰. Nie można więc z migracją tą łączyć melanezopodobnych elementów w Ameryce w oparciu o drogę transpacyficzną. Poza tym domniemane ślady substratu „czarnego” na wschodnich atolach Polinezji, czy nawet najdawniejsze ślady pobytu człowieka na tych wyspach sięgają najwyżej I—II w. n.e. Ta zasadnicza sprzeczność chronologiczna spowodowała

⁴⁸ Stanowisko takie reprezentuje np. O. Menghin, *El Altoparanaense*, „Am-purias”, t. 17—18, Barcelona 1955—1956, wg Ibarra-Grasso, *op. cit.*, s. 69.

⁴⁹ Cladwin, *op. cit.*, s. 186.

⁵⁰ N. A. Butinow, *Proischożdienije i etniczeskij sostaw koriennogo nasiele-nija Nowoj Gwiniei*, [w:] *Problemy istorii i etnografii narodow Awstralii, Nowoj Gwinei i Gawajskich Ostrowow*, „Trudy Instituta Etnografii”, t. 53, Moskwa—Leningrad 1962, s. 114.

w głównej mierze, iż zaczęto zwracać uwagę na inne możliwości rozwiązania tego zagadnienia. I tak Hrdlička sugerował, że negroidalne elementy spotykane wśród plemion współczesnych są wynikiem pokolumbijskich wpływów murzyńskich niewolników. Teza ta jednak, choć w niektórych wypadkach być może słuszna, ze względu na brak osadnictwa murzyńskiego na wielu terenach nie jest wiarygodna. Sprzeczne z tą teorią byłyby także wczesne relacje o ciemnopigmentowanych osobnikach w rejonach nie podlegających jeszcze kolonizacji. Wpływ ludności murzyńskiej w okresie pokolumbijskim nie wyjaśnia także pochodzenia elementów negroidalnych na stanowiskach archeologicznych.

Ostatnio niektórzy uczeni, jak np. Jeffreys z Johannesburga, uważają, że należy liczyć się nawet z afrykańskimi wpływami już w okresie przedkolumbijskim. Śladem tych kontaktów amerykańsko-afrykańskich ma być m. in. znajomość kukurydzy w Afryce już przed odkryciem Nowego Świata, pewne zbieżności etymologiczne arabsko-indiańskie, cechy negroidalne szeregu rzeźb olmeckich oraz pojawienie się Murzynów w niektórych częściach interioru Ameryki Południowej już w XVI w.⁵¹

Obecnie wyróżnić można zasadniczo dwa kierunki, nie licząc koncepcji transpacyficznej i transatlantyckiej, interpretacji pojawienia się ciemnopigmentowanych melanezopodobnych elementów w Nowym Świecie. Albo zakłada się możliwość całkowitego, przypadkowego lub równoległego kształtowania się pod względem antropologicznym pierwszych fal migracyjnych, pod wpływem nowego środowiska, albo też dopuszcza się migrację tego elementu „tradycyjną” drogą przez Cieśninę Beringa. W pierwszym przypadku wskazuje się, iż „[...] różnorodność (typów) może być uważana jako rezultat lokalnych odmian rozwojowych i mieszania się w ostatnich tysiącletniach” oraz że „[...] forma ciała uwarunkowana jest regionalnymi cechami geograficznymi i klimatycznymi w obu Amerykach”⁵². Wskazuje się także, iż pewne poszczególne cechy, jak np. silnie rozwinięte łuki nadoczodołowe, są osobliwością charakterystyczną dla wszystkich starych typów rasowych. Podkreśla się również możliwość analogicznego kształtowania się melanezopodobnych form czaszek u typów mongoloidalnych⁵³. Wszystko to jednak nie tłumaczy ściśle naukowo szerokiego rozprzestrzenienia starych negroaustraloidalnych elementów, zarówno u plemion żyjących w okresie kontaktów z Białymi, jak i u ich protoplastów.

⁵¹ D. W. Jeffreys, *Pre-Columbian Negroes in America*, „Scientia”, 1953, s. 1—18.

⁵² Howells, *op. cit.*, s. 290.

⁵³ Debec, *op. cit.*, s. 535.

Zasiedlenie lądu amerykańskiego nastąpiło przez imigrację z Euroazji, a przede wszystkim z północno-wschodniej Azji. Nie był to oczywiście proces jednorazowy, lecz wielofalowy; każda z fal wędrowała w innym okresie, jedna od drugiej różniła się mniej lub bardziej kulturą i strukturą antropologiczną. Wielu badaczy jest zdania, że pierwsi przedstawiciele rodzaju ludzkiego na terenie Ameryki należeli do tzw. „ras prymitywnych”, dopiero w późniejszym okresie pojawiły się fale tzw. „ras progresywnych”⁵⁴. Nie wdając się w dyskusję nad słusnością tych określeń trzeba stwierdzić, iż chodzi tutaj o pierwsze fale migracyjne zawierające element negro-australoidalny. Fale te pochodzą z jakichś bliżej nie znanych terenów Azji Wschodniej, skąd wyruszyły na północ, wzdłuż wybrzeży Pacyfiku do Ameryki oraz na południe i południowy wschód — do Australii i Melanezji. Z tego też terenu i okresu pochodzą podobieństwa antropologiczne zachodzące między Melanezją a Ameryką. Ta pierwsza fala ludzka przyniosła ze sobą do Nowego Świata około 25 tys. lat temu, to jest wtedy, kiedy zaistniały korzystne warunki klimatyczne do pokonania Cieśniny Beringa, szereg elementów australo- i melanezopodobnych. Przypuszcza się, że zakończenie tej pierwszej ekspansji odnieść należy do 15 tys. lat p.n.e. Chronologia ta jednak, mimo intensywnie prowadzonych badań, nie jest dotychczas ściśle ustalona. Szlak migracyjny tych pierwszych odkrywców biegł prawdopodobnie przez Północno-Zachodnie Wybrzeże, Kalifornię, zachodnią część Meksyku, dochodząc do Ameryki Południowej. Tam rozdzielił się on na dwa nurty. Nurt zachodni prowadził do wybrzeża atlantyckiego Gujany, Kolumbii, Brazylii i dalej do Lagoa Santa. Drugi skierował się prosto na południe wybrzeżem pacyficznym, zajmując Ekwador i pozostawiając ślady m. in. w Punin i Paltacalo⁵⁵. Na ten substrat nawarstwić się miały dopiero następne fale imigrantów azjatyckich, o przewadze w typie antropologicznym elementów mongoloidalnych. W ten sposób doszło też do pewnych przesunięć, gdyż typy starsze określane często jako paleoamerykańskie zostały zepchnięte na tereny refugialne⁵⁶. Rozdzielenie wyżej omówionego terytorium, na którym występowały ślady elementów melanezopodobnych, na region kalifornijsko-meksykański i ekwadorsko-brazylijski spowodować miała ekspansja Arawaków na przełomie naszej ery⁵⁷. W tym też czasie część

⁵⁴ B. Oettinger, *Morphologie und menschliches Altertum in America*, „Anthropos”, t. 27: 1932, s. 899—903.

⁵⁵ Gladwin, *op. cit.*, s. 67—69.

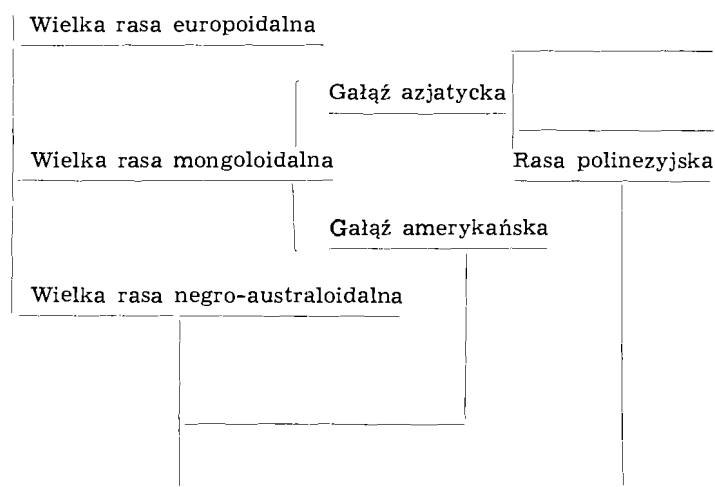
⁵⁶ Milewski, *op. cit.*, s. 13; K. Moszyński, *Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1958, s. 425.

⁵⁷ Gladwin, *op. cit.*, s. 260.

ludów paleoamerykańskich podążyła dalej na południe, docierając aż do Ziemi Ognistej.

Przyjęcie więc o wiele lepiej udokumentowanej tezy o migracji „melanezopodobnych” przez Cieśninę Beringa wyjaśnia szereg spornych faktów z zakresu etnogenezy ludności Ameryki. Pozwala nam to rozpatrywać stosunki oceaniczno-amerykańskie w innym świetle — nie antropologicznym, lecz zasadniczo kulturowym. Rozgraniczenie problematyki pochodzenia typów rasowych w Ameryce od badań nad tzw. zbieżnościami kulturowymi mającymi zachodzić między Oceanią a Ameryką pozwala nam te ostatnie, po uprzedniej surowej weryfikacji, rozpatrywać jako ewentualny wynik oddziaływania pojedynczych ekip żeglarskich na ludność zachodniego wybrzeża Ameryki, a nie jako rezultat dawnego i daleko sięgającego w głąb kontynentu osadnictwa oceanicznego.

Ślady więc tzw. „czarnego substratu”, widoczne u Polinezyjczyków i autochtonicznych mieszkańców Ameryki, tłumaczone są obecnie wspólnym pochodzeniem tych dwóch grup ludzkich ze wschodnich rejonów kontynentu azjatyckiego. Stanowisko takie znalazło również swoje odbicie w antropologicznych systemach klasyfikacyjnych. Radziecki schemat Debeka pokazuje wspólne związki antropologiczne rasy polinezyjskiej i ras amerykańskich z tzw. wielką rasą negro-australoidalną, kwalifikując dwie pierwsze do rasy mongoloidalnej⁵⁸.



⁵⁸ G. F. Debec, *Opyt graficzeskogo izobrażenija klassifikacii czelowieczeskich ras*, „Sowietskaja Etnografija”, 1958, nr 4, s. 80—81; Czeboksarow, *op. cit.*, s. 319—320; także szereg schematów anglosaskich, np. A. L. Kroeber, *Anthropology. Race — Language — Culture — Psychology — Prehistory*, New York 1948, s. 140.

Całkowitym przeciwieństwem teorii przedpolinezyjskiego „czarnego substratu” jest teoria tzw. „białego substratu”. Sens jej jednak jest ten sam. Zwolennicy jej uważają, że na terenie wysp Polinezji znaleźć można ślady kulturowej działalności „tajemniczego” ludu o barwie skóry zbliżonej do białej. Lud ten opanować miał atole i wulkaniczne wyspy jeszcze przed przybyciem tam właściwych Polinezyjczyków. Teoria ta ma także ścisły związek z problematyką przedkolumbijskich kontaktów między Oceanią a Ameryką. Otóż z jednej strony uważa się, że ci „biali” żeglarze dotarli do wybrzeży Ameryki z Oceanii, z drugiej przyjmuje się, iż przybyli oni do Polinezji od wschodu, a więc z kontynentu amerykańskiego. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku szuka się dowodów natury antropologicznej i kulturowej, które by w sposób niepodważalny udokumentowały to stanowisko.

Jednym z ważkich dowodów jest występujący dość często na terenie Polinezji typ antropologiczny zdradzający niekiedy podobieństwo do rasy białej. Zagadnieniem tym zajęto się przede wszystkim dlatego, aby wyjaśnić, czy ludność wysp polinezyjskich zaliczyć do rasy mongoloidalnej, czy też ze względu na duże zewnętrzne podobieństwo z południowymi Europejczykami do rasy europoidalnej. Za potomków rasy białej, czyli tzw. caucasoidi w terminologii zachodnioeuropejskiej, uważali dzisiaj Polinezyjczyków tacy badacze, jak Fornander, Fenton, Treager, Giddings, Brown, Lyddeker, Smith, Quatrefages, Kean, Sergi, Montandon i Eickstedt⁵⁹.

Początkowo opierano się głównie na relacjach europejskich podróżników XVII- i XVIII-wiecznych zawierających opisy tubylców o jasnej skórze i słowach. Później dopiero zaczęto analizować antropometryczny materiał, starając się wykazać dominantę składnika europoidalnego. Tego typu badania prowadzone były np. przez P. B. Bishop Museum w Honolulu⁶⁰. Do podobnych wniosków dochodzi także Godlewski, który stwierdza ilość tzw. ciemnopigmentowanych elementów europoidalnych na terenie Polinezji Zachodniej i Południowej na około 50%, w tym na Wyspie Wielkanocnej 66%, a na Hawajach i Polinezji Centralnej 27%⁶¹. Znany badacz maoryjski, Te Rangi Hiroa, nosicielom cech europoidalnych przypisuje główną rolę w zdobyciu wysp Pacyfiku. „[...] czołowi żeglarze Pacyfiku muszą być europeidami, ponieważ nie posiadają ani własn. wlosow, czarnej skóry, grubych i krótkich nóg negroidów i fałdy mongoloidalnej, szerokiej twarzy i krótkiego ciała. Podobnie do

⁵⁹ R. Biasutti, *I problemi etnologici del Pacifico*, [w:] *Le razze e i popoli della terra*, Torino 1941, s. 13.

⁶⁰ Heyerdahl, *op. cit.*, s. 125; E. S. C. Handy, *Polynesian Religion*, „B. P. Bishop Museum Bull”, t. 37, Honolulu 1927, s. 105.

⁶¹ Godlewski, *Struktura...*, s. 45.

europoidów Polinezyjczycy wykazują dużą różnorodność w kształcie głowy”⁶². Te Rangi Hiroa nie neguje istnienia innych elementów nie-europoidalnych (mongoloidalnego czy negroidalnego), lecz wydaje się, że w zbyt dużym stopniu przypisuje rasie białej pewne zdolności żeglarskie, dzięki którym opanowany został Pacyfik.

Szereg badaczy, w tym i radzieccy, przyznają, że podobieństwo morfologiczne jest częstokroć uderzające, lecz nie pociąga ono za sobą żadnych konsekwencji antropogenetycznych. Wskazują przy tym na cechy absolutnie nieeuropoidalne, takie jak szeroki nos, grube wargi, zbliżające Polinezyjczyków do ras tzw. równikowych (negropodobnych), a także i na wiele elementów charakterystycznych dla mongoloidów⁶³. Takie stanowisko, odrzucające dominantę czynnika europoidalnego, nie jest bynajmniej sprzeczne z faktyczną rzeczywistością. Kwestionuje się występowanie na Polinezji specyficznych oznak europoidalności, a szereg elementów traktuje się jako ślad dawnych przymieszek pochodzących z okresu przebywania przodków dzisiejszych Polinezyjczyków na kontynencie azjatyckim⁶⁴. Problem ten, jak i wiele innych, nie został do dzisiaj gruntownie opracowany i nie można nic pewnego powiedzieć, czy przymieszki te były wynikiem bezpośrednich kontaktów z ludnością europoidalną, czy też wpływów pośrednich.

Najbardziej podbudowane naukowo są twierdzenia, że Polinezyjczycy tworzą typ rasowy mieszany, składający się z większości elementów mongoloidalnych z dodatkiem cech negroidalnych lub europoidalnych względnie jednych i drugich. Stanowisko takie lub bardzo zbliżone reprezentowali m. in. Haddon, Kroeber, Ripley, Churchill, a częściowo Stratz, Hrdlička, Votz, Sera, Sullivan i Klimek⁶⁵. Na tychże zasadach sformułowane jest stanowisko antropologów radzieckich. Wykluczają oni jedynie interesujący nas tu element europoidalny, uważając Polinezyjczyków za grupę mieszaną wchodzącą w skład pacyficznej lub południowej grupy mongoloidalnej⁶⁶. Te w wielkim skrócie przedstawione problemy związane z „europoidalnością” Polinezyjczyków nie odnoszą się oczywiście bezpośrednio do ewentualnych pierwszych mieszkańców Polinezji. Większość bowiem zwolenników „europoidalności” zdobywców Pacyfiku nie łączy tych cech z ludnością przedpolinezyjską.

Pierwszych dowodów mających świadczyć za dużym zróżnicowaniem rasowym wśród samych Polinezyjczyków, dostarczyli podróżnicy i żegla-

⁶² Te Rangi Hiroa (Buck), *Vikings...*, s. 15—19.

⁶³ Debec, *Opyt...*, s. 88—89.

⁶⁴ Howells, *op. cit.*, s. 321; Bunak, Tokariew, *op. cit.*, s. 517.

⁶⁵ Biasutti, *op. cit.*, s. 13.

⁶⁶ Czeboksarow, *op. cit.*, s. 319—320.

rze. Roggeween i jego towarzysze Behrens — odkrywcy Wyspy Wielkonocej — wskazywali, iż wśród tubylców można było zaobserwować różne barwy skóry, od „smagłej” do „białej” i „czerwonej”; potwierdzili to także późniejsi badacze Routledge i Englert⁶⁷. Podobne obserwacje poczynił też Cook w czasie swego pierwszego pobytu na Tahiti, gdzie zauważył, że skóra jasna charakterystyczna jest dla przedstawicieli arystokracji, „[...] która większą część czasu przebywa w domach”, w przeciwieństwie do „[...] biednych przebywających dużo na powietrzu i słońcu”. Spotkał on tam także kilku starców, których wg opisu zaliczyć należałoby do albinosów. Mieli oni białą skórę „[...] jak u Europejczyków, lecz odpowiadała ona niby martwej barwie, jak nos białego konia. Oczy, broda, włosy i brwi u nich także są białe, a ciało [...] pokryte jasnymi włosami. Skóra u nich plamista, oczy krótkowidza i często łzawią. Ci ludzie zawsze wyglądają niezdrowo”⁶⁸.

Znamienna jest wypowiedź żeglarza z trochę późniejszego okresu Bellinshauzena, który na wyspie Oparo spotkał siedemnasto- lub osiemnastoletniego młodzieńca o jasno blond włosach, błękitnych oczach, garbatym nosie i kolorze ciała podobnym do mieszkańców Europy. Stwierdził on, że „[...] jeśli chodzi o jego pochodzenie to można uważać, że jest on synem Oparyjki i europejskiego żeglarza”⁶⁹. Na pewno wiele przypadków podobieństwa Polinezyjczyków z Europejczykami spowodowane mogło być albinizmem lub związkami żeglarzy z miejscową ludnością już w okresie kolonizacyjnym. Wskazuje się jednak często na ślady istnienia rasy „białej” pochodzące z okresu poprzedzającego wiek wielkich odkryć geograficznych. Opinię taką wyrażali m. in. Smith, Dixon, Best i Bryan, stwierdzając że szereg przypadków występowania na obszarze Polinezji osobników jasnoskórych nie ma nic wspólnego z albinizmem.

Znany ze swej śmiałej wyprawy na tratwie Kon-Tiki Thor Heyerdahl zjawiska te uważał za ślad dawnego substratu przedpolinezyjskiego, który pozostawić miał także po sobie na terenie Polinezji szereg zabytków kultury. Dowodów szukano również w legendach. Phillips, badając stare opowieści nowozelandzkich autochtonów — Maori, uważał, że jasnoskórzy

⁶⁷ K. Routledge, *The mystery of Easter Island. The story of an expedition*, London 1919, s. 221.

⁶⁸ Cook, *Pierwoje ...*, s. 155—156.

⁶⁹ F. F. Bellinshauzen, *Dwukratnyje izyskanija w jużnom Ledowitom Okieanie i pławanie wokrug swieta w prodolżenie 1819, 1820, 1821, sowierszennyye na szljupach „Wostok” i „Mirnyj” pod naczalstwem kapitana Bellinshauzena — komandira szljupa „Wostok”, szljupom „Mirnyj” naczalstwowal lejtnient Łazariew*, Moskwa 1960, s. 247.

przedstawiciele plemienia *tearava* są niedobitkami po dawnym ludzie *urukehu*. Z nazwą tą kojarzył on określenia *turehu*, *patupaiarehe* lub *pakepakeha* mające oznaczać dawny rudowłosy typ mieszkańców. Stąd też pochodzić ma słowo *pakeha*, używane na oznaczenie Europejczyków⁷⁰. Reminiscencji pobytu białych przedpolinezyjskich żeglarzy dopatrywano się też w legendach wyspiarzy Hawajów, Markizów, Tonga, Mangarewy i Tuamotu.

Materialną pozostałością po białym ludzie o rudych włosach mają być wg Heyerdahla, w przeciwieństwie do zwolenników teorii „czarnego substratu”, olbrzymie posągi na Wyspie Wielkanocnej. Wskazuje on przy tym głównie na — wąskie twarze, wyraziste, ostro zarysowane nosy i wystające brody. Mamy więc tu chyba widoczny przykład całkowicie dowolnej interpretacji wyrwanych z całości, odpowiadających danej teorii elementów, co w konsekwencji doprowadziło do dwóch diametralnie różnych stanowisk (Heyerdahl i Balfour). Wg Heyerdahla posągi te nie przedstawiają jedynie pewnych fantastycznych, mitologicznych postaci, lecz odtwarzają one oblicza przodków dzisiejszych mieszkańców Wyspy. Olbrzymie owalne kamienie o czerwonej barwie, tzw. „pukao”, umieszczane na głowach tychże posągów, uważa on nie za ozdobę głowy, lecz za wyobrażenie rudej czupryny. Świadczyć to ma za dawnym występowaniem na Wyspie Wielkanocnej, tak jak i na Nowej Zelandii, osobników o rudym owłosieniu. Zagadka występowania rudej barwy włosów na terenie Oceanii powinna stać się przedmiotem specjalnych dociekań antropologów. Chodziłoby tutaj o wyjaśnienie ich roli w procesach etnogenetycznych i dawnych migracjach na obszarze Pacyfiku. Oczywiście współczesna analiza ludności autochtonicznej nie może być w pełni obiektywna ze względu na silny wpływ Europejczyków, lecz ewentualne badania włosów pochodzących z okresu przedkolonizacyjnego mogą być tutaj bardzo pomocne⁷¹. Należy się także liczyć, że wiele relacji i zapisów stwierdzających występowanie rudowłosych osobników na obszarze wysp mórz południowych wynikać mogło z nieodróżnienia włosów farbowanych od naturalnych. Krämer podaje, że na Samoa w celu unicestwienia robactwa wcierano w głowę wapno, co powodowało rozjaśnienie naturalnego koloru włosów. Często praktykowany był także, np. w Melanezji,

⁷⁰ G. Phillips, *The Blood Groups of the Maori*, „Human Biology”, t. 3, Baltimore 1931, wg Heyerdahla, *Otwiet...*, s. 123—125; J. F. G. Stokes, *Spaniards and the Sweet Potato in Hawaii and Hawaiian-American Contacts*, „American Anthropologist”, t. 34: 1932, nr 4, s. 597.

⁷¹ Włosy takie, pochodzące ze z mumifikowanych zwłok znajdują się np. w muzeum w Auckland (Nowa Zelandia), Te Rangi Hiroa (Buck), *Maori Somatology*, „Journal of the Polynesian Society”, t. 31: 1922, s. 32—40, za Heyerdahlem, *Otwiet...*, s. 124.

kosmetyczny zabieg polegający na farbowaniu włosów na białe, żółto lub czerwono i posypywaniu ich białym proszkiem⁷².

Wskazane wyżej cechy rasy „białej” w typie antropologicznym w legendach i rzeźbach łączy Heyerdahl z migracją ludności z terenów Ameryki. Uważa on, że przed przybyciem właściwych Polinezyjczyków Polinezja zaludniona była przez nieznaną bliżej lud europodobny pochodzący z terenów Wyżu Andyjskiego. Nie on jednak pierwszy wskazał na możliwość pochodzenia ludności Polinezji ze wschodu. Podobne poglądy bowiem reprezentowali Zuniga, Ellis i Topinard⁷³.

Streszczając poglądy Heyerdahla można powiedzieć, że około IV—V w. n.e. z terenu dzisiejszego Peru drogą morską, przy użyciu tratw, dotrzeć miała do wschodniej Polinezji fala ludności o białej barwie skóry i rudych włosach. Ludu tego nie powinno się utożsamiać ani z Malajo-Polinezyjczykami, ani też z Inkami, bowiem ma on być związany z archeologiczną kulturą — Tiahuanaco. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ekspansja tej ludności osiągnęła najpierw Wyspę Wielkanocną, z której posągi z wcześniejszego okresu (IV w. n.e. — C-14) uważane są za niemal identyczne z podobnymi amerykańskimi⁷⁴.

Ważnym punktem w tej problematyce jest zagadnienie chronologii pojawienia się człowieka na Rapanui. Dotychczasowe analizy genealogiczne okazały się zawodne. Opublikowane spisy władców z Wyspy Wielkanocnej, tzw. „ariki-henua”, różnią się dość znacznie od siebie⁷⁵ przede wszystkim ilością zawartych w nich generacji (od 20 do 57).

Wg Métraux Polinezyjczycy przybyli na Wyspę Wielkanocną między połową XII w. a końcem XIII w. n.e. Datę tę opiera on na genealogicznej liście trzydziestu władców, zakładając długość każdego pokolenia na 25 lat. Nie tłumaczy to nam jednak o wiele wcześniejszego pobytu człowieka na tej wyspie. Należy sądzić, że data ta odnosi się tylko do ostatniej fali migracyjnej polinezyjskich żeglarzy.

⁷² Krämer, *op. cit.*, s. 279—283; Bougainville, *op. cit.*, s. 161.

⁷³ M. Zuniga, *An Historical View of the Philippine Islands*, London 1814, t. 1, s. 33, za Sharp, *op. cit.*, s. 81.

⁷⁴ Patrz T. Heyerdahl, *American Indians in the Pacific. The Theory behind the Kon-Tiki Expedition*, London 1952; tenże, *Aku-Aku*, Warszawa 1959; tenże, *Morskie puti w Polinezji*, „Izwestija Wsiesojuznogo Geograficzeskogo Obszczestwa”, t. 94: 1962; tenże, *Statui ostrowa Paschi*, „Nowyj Mir”, 1962, nr 9; tenże, *Wyprawa Kon-Tiki*, Warszawa 1963; T. Heyerdahl, E. N. Ferdon, W. Mullog, A. Skjölsvold, *Archeology of Easter Island. Monograph of the School of American Research and the Museum of New Mexico*, London—Chicago—Stockholm 1961.

⁷⁵ N. A. Butinow, J. W. Knorozow, *Nowyje materialy ob ostrowie Paschi*, „Sowietskaja Etnografija”, 1957, nr 6, s. 39.

Nie na wszystkich genealogiach można opierać się jak na wiarygodnym źródle historycznym, gdyż są i takie, których wartość naukowa jest wątpliwa. Przykładem służyć tu może genealogiczny wywód królów hawajskich liczący 987 pokoleń, co odpowiadałoby okresowi 24 600 lat, oraz genealogia wyspy Rarotonga zawierająca 92 pokolenia, a więc odnosząca się do IX w. p.n.e.⁷⁶ Rozbieżności zatem między chronologią archeologiczną a genealogiczną nie muszą bynajmniej świadczyć, iż przed wiekiem XIII na Wyspie Wielkanocnej nie było Polinezyjczyków, lecz inna, prawdopodobnie pochodząca ze wschodu, ludność. Materiał bowiem archeologiczny zebrany z tego okresu wykazuje cechy zasadniczo polinezyjskie, co podkreślają wszyscy niemal krytycy teorii Heyerdahla⁷⁷.

Jednym z dyskusyjnych problemów związanych z przedpolinezyjską warstwą ludności i zaludnieniem Wyspy Wielkanocnej jest ustalenie kierunku, z którego przybyć mieli pierwsi osadnicy. Szereg badaczy kultury ludów Polinezji, w tym Métraux, Te Rangi Hiroa i Tokariew, uważają, że pierwsza fala ludności przybyła na Wyspę Wielkanocną z zachodu — najprawdopodobniej z archipelagu Markizów⁷⁸. Heyerdahl natomiast analizując legendy opisujące przybycie pierwszego władcy wyspy Hotu Matua na wielkich podwójnych łodziach z kierunku wschodzącego słońca⁷⁹ doszedł do wniosku, że osadnicy przybyli ze wschodu, a więc z Ameryki. Jednakże specjaliści zajmujący się tą kwestią, a m. in. Knoche i Knorozow, podkreślają, że utrwalony w legendach fakt przybicia łodzi do wschodnich brzegów Wyspy nie jest równoznaczny z ich żegluga od kontynentu amerykańskiego. Łodzie te bowiem mogły zdążać dryfem zachodnim i minawszy Wyspę Wielkanocną zawrócić i zbliżyć się do wschodnich wybrzeży Wyspy, opływając ją następnie w celach pene-

⁷⁶ Godlewski, *Drogi...*, s. 7.

⁷⁷ B. Stillfried, *Die Gilbert Inseln, ein Schlüssel in der Frage der Besiedlung Ozeaniens. Mit besonderer Berücksichtigung von Bestattung und Jenseits — Vorstellungen*, [w:] *Die Wiener Schule der Völkerkunde — Festschrift*, Horn—Wien 1956, s. 458—463; R. Heine — Geldern, *Heyerdahl's hypothesis of Polynesian origins. A Criticism*, „*Geographical Journal*”, vol. 116, s. 183 n.; E. D. Merrill, *The botany of Cook's voyages and its unexpected significance in relation to anthropology biogeography and history*, „*Chronica Botanica*”, vol. 14: 1954 nr 5—6; R. W. Kinżalow, *O state T. Heyerdahla — Otwiet „Sowietskoj Etnografii”*, „*Sowietskaja Etnografija*”, 1963, nr 4; N. A. Butinow, *O „teorii bielej rasy” i o pławianjach s zapada na wostok w Tichom Okieanie*, „*Sowietskaja Etnografija*”, 1963, nr 4.

⁷⁸ Te Rangi Hiroa (Buck), *Vikings...*, s. 160, 232; S. A. Tokariew, A. J. Blinow, *Nasielenie ostrowa Paschi*, [w:] *Narody Australii...*, s. 659.

⁷⁹ W. J. Thomson, *Te Pito te Henua, or Easter Island. From the Raport of the National Museum 1888—1889, Smithsonian Institution, Washington 1891*, s. 526—527.

tracyjnych od południa i od północy. W ten sposób łódź Hotu-Matua wpłynęła do zatoki Anakena od wschodu, a łódź drugiego wodza imieniem Tuu-koiho wpłynęła do tejże zatoki od zachodu⁸⁰.

Heyerdahl tego właśnie żeglarza uważa za pierwszego osadnika polinezyjskiego, natomiast przybycie wodza Hotu-Matua łączy z migracją innego ludu, którego znakiem rozpoznawczym były długie rozciągnięte płatki uszne i biała karnacja skóry. Lud ten, pochodzący wg niego z kontynentu amerykańskiego, stanowił pierwszą warstwę osadniczą. Jego też dziełem miały być wspaniałe rzeźby znalezione na samotnej wyspie pacyficznej przez pierwszych europejskich żeglarzy. Dopiero przybycie „krótkouchych” Polinezyjczyków spowodowało kres wspaniałego rozwoju kultury wyspy⁸¹.

U podstaw teorii o koegzystencji dwóch różnych ludów, a być może nawet i ras, na jednej, małej, samotnie położonej wyspie leżą przede wszystkim miejscowe legendy, olbrzymie popiersia stojące na zboczach wulkanu Rano-Raraku wyciosane z wulkanicznego tufu i opisy wyglądu wyspiarzy z dawnych kronik żeglarskich.

„Krótkousi”, czyli tzw. „hanau-momoko”, zostali wg legendy zmuszeni przez dawnych mieszkańców — „długouchych” („hanau-eepe”), do niewolniczej pracy przy wznoszeniu budowli, rzeźbieniu posągów i oczyszczaniu wyspy z kamieni. W wyniku buntu „krótkouchych” „długousi” zostali otoczeni na półwyspie Poike i niemal doszczętnie wymordowani. Od tego też okresu zaniechano pracy w kamieniołomach, przestając także rzeźbić olbrzymie posągi — „moai”. W ten sposób zakończyć się miała twórcza epoka „wspaniałych rzeźbiarzy” pochodzących z dalekiego kraju na wschodzie. Po niej nastąpił okres stagnacji i niszczenia dorobku „długouchych” — a więc wg Heyerdahla epoka osadnictwa polinezyjskiego.

Koncepcje podziału mieszkańców Wyspy Wielkanocnej na dwie grupy — „krótkouchych” i „długouchych” — pod względem językowym, kulturowym czy rasowym spotkały się z ostrą krytyką. Butinow, analizując odczytane genealogiczne teksty „kohau rongo-rongo” uważa, iż nie może być mowy o dwóch różnych ludach, lecz tylko o wewnętrznym podziale jednej grupy etnicznej. Wychodząc od zasady polinezyjskiego systemu tworzenia męskich imion pomyślnie łączy genealogie Wyspy z genealogiami innych wysp Pacyfiku, głównie z Hiwa z grupy Rarotonga i Nową Zelandią. Walka „długouchych” z „krótkouchymi” wg Butinowa

⁸⁰ J. W. Knorozow, *Legiendy o zasilenii ostrowa Paschi*, „Sowietskaja Etnografija”, 1963, nr 4, s. 149; Heyerdahl, *Statui...*, s. 218; W. Knoche, *Die Osterinsel, Sonderabdruck...*, s. 38.

⁸¹ Heyerdahl, *Statui...*, s. 218; tenże, *Aku-Aku*, s. 467; tenże, *Otwiet...*, s. 136.

to walka o władzę między dwoma braćmi, pretendentami do tronu, założycielami dwóch nowych dynastii⁸².

Analiza Butinowa jednak nie sięga dalej niż XIII w. n.e., nie może dotyczyć więc wcześniejszych warstw osadniczych na Wyspie Wielkanocnej. Heyerdahl w każdym bądź razie dokonując badań archeologicznych na terenie wspomnianego półwyspu Poike stwierdził ślady okopu wymienianego półwyspu Poike stwierdził ślady okopu wymienianego w legendach poświęconych zagładzie „długouchych”. Tam też natrafił on na resztki ognisk, datowane za pomocą radioaktywnej analizy szczątków spalonego drewna, na koniec IV i pocz. V w. n.e. Problematyka ta więc w dalszym ciągu wymagać będzie szczegółowych studiów i badań oraz weryfikacji dotychczas zebranego materiału. Przykładem służyć tu może zjawisko polegające na wydłużaniu małżowin usznych, które stanowić ma kryterium identyfikacji w stosunku do nieznanych grup ludzkich. Trudno uważać ten zwyczaj za pochodzenia peruwiańskiego, jeśli znany był także w innych regionach obu Ameryk — np. na Północno-Zachodnim Wybrzeżu, a nie był także obcy ludności pozostałej Polinezji (Markizy, Nowa Zelandia), Indonezji, a nawet Afryki. Przedstawione dowody mające świadczyć za istnieniem na terenie Polinezji ludności europodobnej, łączonej genetycznie z kontynentem amerykańskim, nie są w pełni przekonujące, brak im bowiem należytej dokumentacji. Antropologowie przyjmujący istnienie przymieszek europoidalnych wśród ludności Oceanii łączą je z okresem wielkich wędrówek ludów w Eurazji, w żadnym zaś wypadku z mongoloidalnymi typami Indian amerykańskich. Można by nawet przypuścić za Heine-Geldernem i Hornbostelem, że fale migracyjne zawierające elementy europodobne dotarły w swej wędrówce przez Oceanię do Ameryki⁸³, lecz trudno przyjąć kierunek wprost przeciwny. Wtedy bowiem konsekwentnie należałoby szukać na kontynencie amerykańskim podobnego ludu, o zbliżonym typie kulturowym i antropologicznym. Idąc jednak jeszcze dalej — te europoidalne elementy indiańskie, które miałyby się przedostać z Ameryki do Polinezji, należałoby połączyć w jakiś sposób z ludnością białą Starego Świata. Heyerdahl nie widzi tutaj jednak żadnych trudności. Uważa, że na terenie pacyficznego wybrzeża Ameryki Południowej znaleźć można

⁸² Thomson, *op. cit.*, s. 528—532; Knoche, *Osterinsel...*, s. 228, 298—304; Schulze-Maizier, *op. cit.*, s. 132—149. Zasada dziedziczenia polegała na dodawaniu do imienia syna imienia ojca, do imienia zaś ojca imienia dziada. np. 1) Hau-Maka, 2) Heke-ma-Hau, 3) Tuu-ma-Heke; N. A. Butinow, *Korotkouchije i dlinnouchije na ostrowie Paschi*, „Sowietskaja Etnografija”, 1960, nr 1, s. 72—82.
⁸³ R. Heine-Geldern, *Die Osterinselschrift*, „Anthropos”, t. 33: 1938 z. 5—6, s. 888; E. M. Hornbostel, *Chinesische Ideogramme in Amerika*, „Anthropos”, t. 25: 1930.

dowody świadczące o pobycie na tym obszarze „białego ludu”. Zestawia on legendy z Wyspy Wielkanocnej o przybyciu Hotu-Matua z legendami Inków, zapisanymi przez kronikarzy hiszpańskich — Sarmiento de Gamboa i Cieza de León.

Wg jednej z nich stwórca świata — *Wirakocza*, znany także pod nazwą Kon-Tiki, po wyłonieniu się z jeziora Titicaca rozpoczął ze stworzonymi przez siebie ludźmi wędrówkę na północ, docierając do okolic dzisiejszego Cuzco. Tam rozpostarł swój płaszcz na wodzie i pożegłował wraz ze swymi towarzyszami na zachód⁸⁴. Ta właśnie legenda ma być wg Heyerdahla daleką reminiscencją emigracji współtwórców znanej kultury Tiahuanaco. Z nie znanych bliżej przyczyn mieli oni popłynąć na wielkich drewnianych tratwach „balsas” w kierunku Polinezji, docierając do niej około V w. n.e., a być może i wcześniej. Wg Heyerdahla istnienie tego ludu o białej barwie skóry i rudych włosach na terenie dawnego Peru jest udokumentowane. Jego potomkami mieli być mieszkańcy państwa Inków z okresu konkwisty, których zwano „ringrin” lub z hiszpańska „orejones”. Nazwy te dotyczyły stosowanego przez nich zwyczaju wydłużania uszu, o którym to już mówiliśmy wyżej. W królewskich rodach Inków spotkać było można wg relacji Pedra Pizarra — kuzyna słynnego zdobywcy — kobiety o ciele bielszym niż rodowite Hiszpanki. W grobach na stanowiskach archeologicznych Paracas znaleziono długogłowe i rudowłose mumie, które zalicza Heyerdahl niemal do rasy nordyckiej⁸⁵.

Wszystkie te zagadnienia łączą się z dyskusyjnym do dziś problemem tzw. „białych Indian”, którego historia jest o wiele starsza niż hipotezy Heyerdahla i jego zwolenników (Karsten, Hermann, Skjölsvold i inni).

Już w roku 1641 Antonio de Montesinos twierdził, iż należy uważać Indian za potomków dziesięciu zaginionych plemion Izraela. Poglądy takie podtrzymywał jeszcze w XIX w. Lord Kingsborough. Wygląd zewnętrzny przedstawicieli niektórych plemion indiańskich i ich wysoką kulturę wywodzono nieraz ze starożytnych ośrodków cywilizacyjnych świata śródziemnomorskiego — Rzymu, Grecji, Egiptu, Fenicji. Boland np. jest zdania, że Fenicjanie docierali regularnie do Ameryki przez okres siedmiu wieków (od V w. p.n.e. do II w. n.e.), i to zarówno do Ameryki Północnej, jak i Południowej, gdzie widocznymi śladami ich pobytu mają być słynne inskrypcje z Parahyba⁸⁶. W 1908 r. na łamach

⁸⁴ R. H. Nocoń, *Dzieje, kultura i upadek Inków*, Wrocław 1958, s. 139—140; Heyerdahl, *Otwiet* ..., s. 136.

⁸⁵ Heyerdahl, *American...*, s. 225, 344—345; A. F. Bandelier, *Aboriginal myths and traditions concerning the island of Titicaca. Bolivia*, „*American Anthropologist*”, vol. 6: 1904 nr 2, s. 200, 207.

⁸⁶ Ch. M. Boland, *They all discovered America*, New York 1963, s. 23—53.

„Deutsche Revue” były admirał niemiecki i późniejszy gubernator niemieckiej Nowej Gwinei wyraził nawet pogląd, że wyspy mórz południowych zostały zasiedlone przez Fenicjan, którzy dotarli tam poprzez Amerykę⁸⁷. Po Fenicjanach przybyć mieli do Virginii i Północnej Karoliny Rzymianie, których domniemany pobyt wg nielicznych opinii mógłby także mieć pewien związek z występowaniem na terenie Ameryki „białych Indian”.

Zwolennicy zaginionego kontynentu — Atlantydy — uważają, iż pewne problematyczne cechy europoidalne u Indian są jeszcze jednym wyraźnym dowodem, obok szeregu zbieżności kulturowych między Śródziemnomorzem a Meksykiem, świadczącym za dawną kolonizacją obu tych terenów przez platońskich Atlantydwów⁸⁸.

Heyerdahl, a także wszyscy inni zwolennicy przedkolumbijskiej infiltracji białej rasy, wskazują na pewien bardzo rozpowszechniony wśród Indian obu Ameryk wątek folklorystyczny. Chodzi tu o legendarnego *Quetzalcoatla* — boga powietrza, wody i wiatrów, wyobrażanego jako męża o skórze koloru białego i długiej brodzie. W Kolumbii znany on był jako dawny nauczyciel Czibczów pod nazwą *Boczika*, u Majów jako *Kukulkan* lub *Zamma*, w Brazylii — *Zume*, a u Indian Tupi jako *Tupan*. Wspominany przez Heyerdahla Kon-Tiki *Wirakocza* jest też tym samym „białym” bogiem, którego pojawienie się miało być zapowiedzią upadku szeregu staroamerykańskich państw. Za wysłanników *Quetzalcoatla* czy *Wirakoczy* uważano w Meksyku — Corteza, w Peru — Pizarra i ich drużyny. Częściowo też dzięki temu przekonaniu konkwistadorzy odnosili swoje pierwsze, decydujące sukcesy wojenne. Czy należy jednak łączyć wszystkie te legendy z jakimś „białym” ludem, posuwającym się od wybrzeża atlantyckiego Meksyku aż do stóp Andów? Zbliżony pogląd reprezentuje m. in. wspomniany już Boland, który uważa *Quetzalcoatla* za europejskiego misjonarza szerzącego chrześcijaństwo około X w.⁸⁹

Nie wdając się tu w szczegółową krytykę tych nader fantastycznych teorii stwierdzić jednak można, iż w świetle współczesnego stanu badań amerykańskich nie do utrzymania jest teza o istnieniu odmiennego w kulturze i strukturze antropologicznej ludu na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej w IV w. n.e. Czym jednak należy tłumaczyć pewne cechy europoidalne występujące wśród Indian obu Ameryk? Czy są rzeczywiście podstawy ku temu, abyśmy opowiedzieli się za dawną przedkolumbijską łącznością Europy i Ameryki pod względem antropologicz-

⁸⁷ Friederici, *op. cit.*, s. 24.

⁸⁸ N. F. Zirow, *Atlantida, Osnownyje problemy atlantologii*, Moskwa 1964, s. 345—350; L. Zajdler, *Atlantyda*, Warszawa 1963, s. 109.

⁸⁹ Boland, *op. cit.*, s. 297—313.

nym i kulturowym? Powszechnie zalicza się wszystkich Indian do wielkiej grupy mongoloidalnej, której amerykańską gałąź uważa się za niejednorodną grupę mieszaną, mogącą posiadać różny stopień udziału pozamongoloidalnych cech rasowych, w tym także i pewnych składników europoidalnych. Radziecki antropolog — Roginskij — tłumaczył odmienność typologiczną Indian amerykańskich stosunkowo późnym uformowaniem się tej grupy i przetrwaniem w niej śladów starej słabo zróżnicowanej formacji mongoloidów⁹⁰.

Jednym z ważnych powodów powstawania morfologicznych podobieństw mógł być także długotrwały wpływ środowiska, co jest oczywiście dyskusyjnym do dziś zagadnieniem. Czynniki ten być może został spotęgowany niezakończonym procesem kształtowania rasowego, długotrwałą izolacją poszczególnych grup, stałymi migracjami i tworzeniem się już na kontynencie amerykańskim form mieszanych.

Związek typów indiańskich z pewnymi elementami europoidalnymi tłumaczy się współcześnie przede wszystkim migracją tychże elementów do Ameryki poprzez Cieśninę Beringa, jeszcze w okresie zaludniania kontynentu. Te europoidalne elementy, uwidaczniające się w szczególności jako znane wystające nosy i wąskolicie Indian Ameryki Środkowej czy stosunkowo jasna barwa skóry Indian północnej części wybrzeża Oceanu Spokojnego, pochodzić mają z Azji Południowo-Wschodniej lub też z terenów Europy, skąd przybyły przez północne rejony Syberii⁹¹.

Z interesującą koncepcją pochodzenia amerykańskich europoidów, wystąpił antropolog Birdsell. Elementy europoidalne nazywa on amurskimi i łączy je ze współczesnymi Ajnami. Na podobną możliwość pochodzenia cech rasy białej wskazuje także i Heyerdahl⁹². Należy tu jednak podkreślić, że jeśli chodzi o ich migrację do Ameryki, to chronologicznie dotyczyłyby one o wiele wcześniejszych okresów niż powstanie wspólniały kultur Wyżu Andyjskiego i trudno byłoby ustalić między nimi jakąkolwiek łączność.

Zwolennicy bezpośrednich wpływów Europy na Amerykę przed-

⁹⁰ J. J. Roginskij, *Problema proischozhdienija mongolskogo rasowego tipa*, „Antropologičeskij Žurnal”, 1937, nr 2, za G. F. Debec, *Proischozhdienie korenogo nasielenija Amieriki*, [w:] *Narody Amieriki*, t. 1, Moskwa 1959, s. 22; Howells, *op. cit.*, s. 321; Czekanowski, *op. cit.*, s. 251.

⁹¹ G. F. Debec, *Proischozhdienije koriennogo nasielenija Amieriki*, [w:] *Proischozhdienije...*, s. 533; Moszyński, *op. cit.*, s. 369, 422.

⁹² Debec, *op. cit.*, [w:] *Narody Amieriki*, s. 23; Heyerdahl, *American...*, s. 345; tenże, *Otwiet...*, s. 122; J. Birdsell, *The problem of the early peopling of the Americas as viewed from Asia*, „Physical Anthropology of the American Indian”, New York 1951, za Moszyńskim, *op. cit.*, s. 369; Wg badaczy radzieckich wpływ elementów amurskich należy także łączyć z dotarciem do Ameryki przymieszek australoidalnych.

kolumbijską wskazują na dziś już dość dobrze udokumentowane dane o dawnych wyprawach Irlandczyków i Wikingów. Wyprawy północno-europejskich żeglarzy notowane już od X w. — Ari Marsona (982 r.), Bjarni Herjulfssona (986 r.), Leifa i Thornvalda Ericssonów (1003—1007 r.), Thorfiun Karlsefni (1010 r.), Erica Gnupssona (1121 r.), księcia Madoca z Walii (1171 r.) czy Paula Knutsona (1355 r.) docierały wyłącznie do atlantyckiego wybrzeża Ameryki Północnej⁹³ i nie mogły mieć dużego znaczenia, jeśli chodzi o kształtowanie się kultury i typu antropologicznego ludności autochtonicznej.

Przypadki morfologicznego podobieństwa niektórych Indian do przedstawicieli rasy białej wyjaśnia się także często teorią będącą w stosunku odwrotnym do heyerdahlowskiej. Uważa się, iż cechy te są rezultatem wpływu polinezyjskich żeglarzy na regiony Ameryki Południowej. W tym wypadku myśli się nie o małych, przypadkowych wyprawach z terenów wschodniej Polinezji, lecz o dużej migracji mającej miejsce między III w. p.n.e. a V w. n.e. Z tą oceaniczną falą migracyjną łączy się przeważnie Arawaków, którzy przybyć mieli na wielkich podwójnych łodziach w pobliże Zatoki Panamskiej, skąd rozpoczęli kolonizację północnej części Ameryki Południowej i Antyli, obejmując swym oddziaływaniem całą Amerykę Środkową i Florydę, a także pacyficzne wybrzeże Ameryki Południowej aż do wyspy Chiloe⁹⁴.

Stosunkowo niedawny okres trwania tej migracji, brak konkretnych danych antropologicznych oraz niepewność przesłanek archeologiczno-etnograficznych czynią tę teorię mało prawdopodobną.

Wyjaśnienia pewnych podobieństw między Polinezyjczykami a Indianami z jednej strony i Melanezyjczykami a Indianami z drugiej należy w głównej mierze szukać w badaniach nad ustaleniem procesów etnicznych i szlaków migracyjnych na terenie Azji Wschodniej w okresie przed zaludnieniem kontynentu amerykańskiego i obszaru wysp Oceanii.

Posługując się faktami pochodzącymi z opisów podróżników należy pamiętać, iż nie są one ściśle i nie mogą na ogół ulec weryfikacji. Ich autorzy, częstokroć w pogoni za sensacją, fantazjowali lub przejawiali niektóre zjawiska. Stąd pochodzą liczne opisy tzw. „białych Indian” znad ujścia rzeki Św. Wawrzyńca, zachodniego Texasu, Panamy czy głębi Ameryki Południowej. Przy bliższej analizie okazywało się przeważnie, że opisywani osobnicy są jak najbardziej typowymi przedstawicielami amerykańskich Indian i nie wykazują wielkich odchyłeń od „niebiałych Indian”. W znikomym procencie przypadków byli oni po prostu albino-

⁹³ Boland, *op. cit.*, s. 159—365; R. Holand, *Explorations in America before Columbus*, New York 1956.

⁹⁴ Gladwin, *op. cit.*, s. 252.

sami. Zjawisko to występowało dość często np. wśród Cheyennów i Indian Crow oraz u plemion Pueblo⁹⁵.

Marginesowo wspomnieć należałoby także o wynikach badań serologicznych w zastosowaniu do ustalenia więzi genetycznej ludów Oceanii i Ameryki. Zwolennicy teorii „substratu” przedpolinezyjskiego wskazują na wysoki procent występowania pierwszej, czyli zerowej, grupy krwi (wg systemu ABO) wśród ludności Oceanii i Ameryki. Fakt ten jednak nie może absolutnie świadczyć za transpacyficznymi kontaktami, gdyż zbieżności te mogą pochodzić z okresu pobytu mieszkańców Ameryki przedkolumbijskiej w Azji. Mogą one też być całkiem przypadkowe, tj. nie związane genetycznie, jak np. między Indianami a Gruzinami⁹⁶.

Także Heyerdahl wykorzystał badania serologiczne w celu udowodnienia bliskiego, genetycznego związku między Polinezyjczykami a Indianami. Opierał się on na pracach Simmonsa z Commonwealth Serum Laboratories w Melbourne, który przeprowadził badania ugrupowań krwi wielu ludów wschodniej i południowo-wschodniej Azji, Australii, Oceanii i Ameryki. Z zestawienia Simmonsa wynika, że zbieżności polinezyjsko-amerykańskie wynoszą aż cztery punkty, przy równoczesnym braku silnych powiązań między Polinezyjczykami a Indonezyjczykami i Melanezyjczykami⁹⁷.

Badania serologiczne nad frekwencją poszczególnych grup krwi u całych populacji nie są jeszcze daleko posunięte i niemożliwe jest dzisiaj ustalenie związku tychże grup, i to nie tylko ABO, z chronologicznymi okresami, etnogenezą, migracjami, krzyżowaniem się ras i wpływem środowiska. W każdym bądź razie badania Simmonsa nie przeczą teorii Heyerdahla, lecz nie mogą jej też w pełni popierać. Równie dobrze bowiem pochodzenie tychże zbieżności wyjaśnić można wspólnym pochodzeniem z terenów wschodnioazjatyckich. Musimy także pamiętać o tym, że analiza grup krwi dotyczyła przecież współczesnej populacji Polinezji i Ameryki, a nie substratu przedpolinezyjskiego mającego pochodzić z Nowego Świata.

Problemy etnogenezy Polinezyjczyków, mimo że znajdowały się w centrum uwagi już od czasów Cooka, nie znalazły do dzisiaj opracowania popartego naprawdę wszechstronnie naukowymi dowodami. Wiąże się to na pewno z mało rozwiniętymi badaniami antropologicznymi i archeologicznymi na terenach Oceanii. Brakujące dane z tych dziedzin

⁹⁵ E. A. Hooton, *Up from the ape*, New York 1946, s. 468—469; Herrera, *op. cit.*, s. 67—86.

⁹⁶ Debec, *op. cit.*, s. 21.

⁹⁷ R. T. Simmons, *A raport on blood group genetical surveys in Eastern Asia, Indonesia, Micronesia, Polynesia and Australia in the study of man*, „*Anthropos*”, t. 51: 1956.

uzupełniano często, jak to mieliśmy możność zauważyć, dowolnie interpretowanymi faktami etnograficznymi. Dlatego też do dziś sprawa ta, jak i problem tzw. „przedpolinezyjskiego substratu”, pozostają nadal otwarte.

Nie jest korzystne zbyt ciasne łączenie ze sobą problematyki antropologicznej z kulturową. Ich rozgraniczenie pozwoliłoby niezależnie określić pochodzenie tych czy innych typów, w oparciu o wypracowane już metody antropologii etnicznej. Nie powinno się więc traktować tzw. „przedpolinezyjskiego substratu” jako warstwy ludności posiadającej określoną, odmienną od późniejszych warstw — rasę i kulturę. Dlatego też nastąpić powinno rozgraniczenie, oczywiście nie całkowite, problematyki „substratu antropologicznego” od problematyki związanej z „substratem archeologicznym”.

Ujmując w zasadzie w ten sposób zagadnienie można by stwierdzić, iż pomimo fragmentaryczności prowadzonych dotychczas badań nad zasiedlaniem wysp Pacyfiku nie ma uzasadnionych w pełni podstaw do twierdzenia, iż w okresie przedpolinezyjskim istniał na terenie wschodniej Oceanii inny, odrębny kulturowo i rasowo lud.

Pierwszymi odkrywcami tych terenów wydają się być Polinezyjczycy, którzy migrowali bądź to przez Melanezję, bądź przez Mikronezję. Ten proces zasiedlania nie był oczywiście jednorazowy, lecz miał charakter falowy, typowy dla tego rodzaju wielkich migracji. Każda z tych fal polinezyjskich osadników posiadała odmienne procentowo od następnych składy antropologiczne. W ten sposób na terenie Polinezji następowały kolejne nawarstwienia się jednych osadniczych fal polinezyjskich na drugie. Nie był więc to proces nawarstwiania się obcych względem siebie rasowo i kulturowo ludów, lecz ostatni etap formowania się mieszanej polinezyjskiej rasy i kształtowania się nowej kultury w obliczu odmiennych niż azjatyckie warunków środowiskowych.

Ustalone ponad wszelką wątpliwość elementy europoidalne i negro-australoidalne wiązać należy z terenami Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej, gdzie weszły one w skład formujących się tam Protopolinezyjczyków. Stamtąd też prawdopodobnie pochodzą występujące na terenie Nowego Świata elementy niemongoloidalne, które drogą północną poprzez Cieśninę Beringa dostały się do Ameryki. Taka więc interpretacja raczej wyklucza łączność między Oceanią a Ameryką. Zatem znaczenie transpacyficznej drogi jako szlaku wielkich migracji o charakterze osadniczym zmalało do minimum. Mimo to jednak brak wystarczających dowodów, aby ją całkowicie negować.